

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje  
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.  
Kopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

tel. Redakcji: dzienny 22-8  
nocny 16-80

Cena numeru  
w Bydgoszczy **gr 20**  
i na prowincji

Rok III.

Bydgoszcz, sobota 23 kwietnia 1932

Nr. 94

## Francja w obronie swych tez na Konferencji Rozbrojeniowej

„Dla żołnierza przyszłej wojny będzie rzeczą obojętną z jakiej broni go zabijają”

Genewa, 22. 4. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat Francji Paul Boncour oświadczył, że Francja jest także zwolenniczką jakościowego ograniczenia zbrojeń, ale wypowiada się nie za zniesieniem pewnych rodzajów broni lecz za ich oddaniem do dyspozycji Ligi Narodów a to dlatego, że chce wzmocnić Ligę Narodów i pragnie zwiększyć bezpieczeństwo. Mówca byłby bardzo zaniepokojony, gdyby komisja główna przyjęła zaproponowaną rezolucję Simona i tym sposobem uniemożliwiła oddanie pewnych rodzajów broni do dyspozycji Ligi Narodów. Czy nie byłoby paradoksalne zniszczenie materiałów wojennych, które mogłyby być użyte do pomocy państwom napaśniętym. Dalej Paul Boncour podkreśla niemożliwość uczynienia wojny tej humanitarną. Dla żołnierza przyszłej wojny będzie rzeczą obojętną, czy zostanie on zabitym, pociskiem, pochodzącym z ciężkiej artylerji, czy z lekkiej, z czołgu, czy też bagnetem.

W konkluzji Paul Boncour oświadcza, że delegacja francuska pragnie, by znaleziona została formuła, proklamująca zasadę redukcji jakościowych zbrojeń, ale nie przesadzająca w jaki sposób rezolucja ta będzie przeprowadzona.

### DYSKUSJA.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał Gibson, który polemizował z argumentami, wysuniętymi przeciwko propozycji amerykańskiej oraz przeciwko wnioskowi angielskiemu. Rząd Stanów Zjedn. bynajmniej nie zamierza wykluczyć innego układu między grupami państw dla wzmocnienia bezpieczeństwa. Komisja winna powziąć pierwszą decyzję co do zniesienia zbrojeń agresywnych, to też Gibson udzielił całkowitego poparcia propozycji Simona.

Delegaci Irlandji, Holandji, Australji, Portugalji, Chin i Szwecji poparli propozycję angielską.

Ostatni przemawiał Litwinow, który wypowiedział się za rezolucją Simona.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący zaznaczył, że wniesienie nowych projektów rezolucji stwarza nową sytuację, wobec czego dyskusja musi być kontynuowana. Dalszy jej ciąg odbędzie się dziś.

### „Najazd” premierów na Genewę

Genewa, 22. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 17-tej minut 48 Mac Donald wylądował na lotnisku pod Paryżem. Premiera angielskiego eskortowała angielska eskadra lotnicza aż do Le Bourget. Niezwłocznie Mac Donald udał się do ambasady angielskiej i po kilku chwilach wypoczynku odjechał na Quai d'Orsav, gdzie natychmiast został przyjęty przez premiera Tardieu. Rozmowa obu mężów trwała trzy kwadranse.

Mac Donald i Tardieu opuścili Paryż o godzinie 21,50 i przybyli wczoraj rano do Genewy.

Niespodziewany przyjazd premiera Tardieu pozostaje w związku z rezolucją, zaproponowaną wczoraj przez John Simona w sprawie uchwalenia zasady zniesienia pewnych rodzajów broni. Ten projekt rezolucji, jak wiadomo, został przyjęty przez koła francuskie bardzo nie-

życzliwie. Koła te uważają projekt rezolucji za próbę storpedowania francuskiego projektu oddania do dyspozycji Ligi Narodów pewnych rodzajów broni i w konsekwencji proklamowania pewnych rodzajów broni nawet bez dyskusji nad problemem bezpieczeństwa.

Tardieu po przyjeździe do Genewy przyjął amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, któremu towarzyszy Norman Davis.

W czasie wczorajszego posiedzenia komisji głównej przybyli do sali obrad konferencji roz-

brojeniowej premier Mac Donald oraz kanclerz Bruening. Zarówno przybycie kanclerza Brueninga, który mimo, iż od tygodnia przebywa w Genewie nie pokazywał się w gmachu konferencji, jak i przybycie Mac Donalda wywołało sensację. Premier Tardieu na dzisiejsze posiedzenie nie zjawił się, pozostawiając zadanie wyuszczenia francuskiego punktu widzenia delegacji francuskiej. Większą część przedpołudnia spędził Tardieu na rozmowie ze Stimsonem.

## Amerykańska niespodzianka

Oprocentowanie europejskich długów zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 22. 4. (PAT.). Stopa procentowa pożyczek, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych przez narody europejskie, a których spłata została zawieszona na podstawie moratorium Hoovera, ustalona została na 4% przez okres lat 10-ciu.

Waszyngton, 22. 4. (PAT.). W związku z ustaleniem stopy procentowej długów, objętych moratorium Hoovera na 4 proc. na okres 10 lat, z kół miarodajnych waszyngtońskich komunikują, że układ poprzedni, opracowany we wrze-

śniu ub. roku przewiduje okres 10-letni oraz pewną stopę procentową, która miała być ustalona później. Stopa ta została określona obecnie. Sprawa została rozstrzygnięta w drodze dyplomatycznej. Departament stanu proponuje jednocześnie, by układ przybrał formę umowy prawnej. Departament stanu wyjaśnia, iż żądanie spłaty długów zgodnie z nowym oprocentowaniem, które zostanie skierowane do wszystkich narodów dłużniczych powinno być traktowane jako zwykła formalność.

## Mac Donald ustępuje?

Następcą zostałby Baldwin

Londyn, 22. 4. (PAT.). „Evening Standard” omawia możliwość rezygnacji Mac Donalda z powodu złego stanu zdrowia, znacząc, że choroba jego jest przedmiotem poważnej troski w łonie rządu. Gdyby to nastąpiło, to nowych wyborów zda-

niem dziennika nie będzie. Zwykłą procedurą jest to, że ustępujący premier poleci rolę kandydata, którego król przyjmie lub odrzuci. W danym wypadku Mac Donald zaproponowałby zapewne Baldwina.

## Z odkrytą przyłbicą

Hitlerowcy przeciw mniejszości polskiej

Berlin, 22. 4. (PAT.). Na przedwyborczym zgromadzeniu hitlerowskim w Pile, na które przybyło około 3.000 osób przywódca frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim poseł Kube zadeklarował jasno stanowisko swej partji wobec mniejszości polskiej. Oświadczył on, że po wyborach hitlerowcy pokażą Polakom, iż w Prusach pa-

nuje porządek i że „nie zniesiemy polskich bezczelności w powiecie złotowskim”. Ustawodawstwo zostanie zmienione tak, aby uniemożliwić przechodzenie ziemi w ręce Polaków nawet obywateli niemieckich. Hitlerowcy zażądają, aby z terenów nadgranicznych usunąć wszystkich duchownych narodowości nie niemieckiej.

## Sowieckie hasło „wszystko dla wojny”

Możliwość konfliktu między Japonją a Sowiecami

Moskiewski korespond. berliński, czasopisma „Socjalistyczny Wiestnik” donosi, że w kołach Kremla „atmosfera stała się nader napięta”. Korespondent berliński stwierdza, że choć władza sowiecka nie życzy sobie dziś wojny, to jednak pragnie, aby ta wojna wybuchła nie obecnie a dopiero po trzech, czterech latach, gdy zostanie ukończona budowa nowych olbrzymów przemysłowych na Uralu i basenie Kuźnieckim, co zbliżyło o kilka tysięcy kilometrów rejon przyszłych działań wojennych do baz zaopatrzenia wojennego. Po tym okresie zwycięstwo na Dalekim Wschodzie będzie, zdaniem sowieckich fachowców wojennych, najz pewnością zabezpieczone, gdy w warunkach obecnych wynik wojny nawet w oczach największych optymistów, zdaje się być nader wątpliwy. Ten punkt widzenia stał się obec-

nie i zasadą Politbiuro i ono gotowe jest pójść na nadzwyczajne ustępstwa, by zyskać na czasie.”

To też, gdyby chodziło tylko o nastroje władzy sowieckiej w Krenilu, wszyscy byłiby spokojni. Jednak decyzja zależna jest nie tylko od Moskwy, lecz przede wszystkim od Japonji. Ta zaś jest doskonale powiadomiona o zamiarach sowieckich fachowców wojennych i dla tych samych powodów, dla jakich Sowiety pragnęłyby odroczyć starcie, dąży ona do wywołania go jaknajwcześniej. Całe obecne zachowanie się Japonji w Mandżurji wskazuje, zdaniem sowieckich kół wojskowych, na chęć rozpoczęcia, zaraz po okresie wiosennym operacji wojennych. Gromadzenie japońskich grup szturmowych już się odbywa.

Wobec tego Politbiuro, zgodnie z oceną ar-

## Marszałek Piłsudski w Rumunji

Bukareszt, 22. 4. (PAT.). P. Marszałek Piłsudski odjechał do Falticeni celem objęcia ofiarowanego mu przez króla szefostwa 16-go pułku piech.

P. Marszałkowi towarzyszą poseł Szembek, attache wojskowy ppłk. Michalowski i przydzielony przez króla dr. Skupiewski.

Na dworcu żegnali p. Marszałka imieniem króla marszałek dworu generał Iliasiewici, premier Jorga, wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie poselstwa oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

## Premier Prusor na Zamku

Warszawa, 22. 4. (PAT.). P. prezes Rady Ministrów Prystor udał się wczoraj po południu na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej. W czasie dłuższej rozmowy p. premier informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

## Zmniejszenie składek do Kas Chorych

(o) Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). Pojawiły się wiadomości o zmniejszeniu składek, wnoszonych przez pracowników do Kas Chorych. Dowiadujemy się, że zmniejszenie dotychczas będzie tylko pracowników rolnych i leśnych.

## Ułgi podatkowe

(o) Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.). Wczoraj weszło w życie i zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. z podatków przemysłowych. Rozporządzenie postanawia, że ocenę powstania zaległości wskutek złej woli płatnika wydadzą Izby Skarbowe.

Wczoraj również w Dzienniku Ustaw ukazała się karna ustawa sądowa, która ustala i definiuje przestępstwa i określa wysokość kar. Ustawa wchodzi w życie z dn. 1 maja.

## Eksport rumuński przez Gdynię

(o) Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.). Sprawa skierowania częściowego wywozu rumuńskiego przez Gdynię przybiera coraz realniejsze formy. Izba Handlowa Polsko-Rumuńska postanowiła utworzyć w Gdyni filję, która zajmować się będzie popieraniem wywozu masła, jaj i drobiu z Rumunji do Anglii przez Gdynię.

CZYTAJCIE UWAGNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEDNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DALSZĄ SYLABĘ KONKURSU PREMJOwego.

# Organizacja rezerw niemieckich

Wysiłki niemieckie, zmierzające do ominięcia klauzul rozbrojeniowych Traktatu Wersalskiego, wchodzą obecnie pod względem przygotowania rezerw mobilizacyjnych w nowe stadium. Bodźcem do tego stało się „rozwiązanie” oddziałów bojowych Hitlera. Celem należytej oceny charakteru projektowanych zmian, watto wpięrow uprzytomnić sobie, jak przedstawiało się przystosowanie rezerw wojskowych w Niemczech do chwili obecnej.

Jedyną oficjalną t. j. jawną siłą zbrojną Niemiec jest, jak wiadomo, „Reichswehr”, licząca około 4 tysięcy oficerów, oraz 98 tysięcy podoficerów i szeregowców. Służba w „Reichswehrze” trwa 12 lat, przyczem traktat pokojowy ograniczył dopuszczalną liczbę zwolnionych ze służby do 5% stanu rocznie. Z tego źródła mogą zatem Niemcy posiadać obecnie — licząc od r. 1920 — 60 tysięcy zawodowo wyszkolonych oficerów, podoficerów i szeregowców w rezerwie. Ponieważ jednak kierownictwo Reichswehry stosuje gorliwie uprawnienia w zakresie zwalniania fikcyjnych „chorych” lub uznanych po jakimś czasie za rzekomo „niezdolnych do służby”, przeto liczbę przeszkolonych rezerw niemieckich wolno określić, jako równą pełnemu stanowi wojska. Stanowi to więc 200 tysięcy ludzi, służących w Reichswehrze lub zwolnionych z niej po kilku latach służby. Trzeba przyjąć za regułę, że każdy szeregowiec, wychodzący ze służby czynnej, posiada wykształcenie podoficerskie, a każdy dowódca nadaje się do posunięcia conajmniej o jeden szczebel stopnia służbowego wyżej. Tych dwieście tysięcy ludzi przedstawia zatem olbrzymią armję kadr, jakiej nie posiada żadne, z wyjątkiem Rosji, państwo europejskie.

## Cztery miliony w pogotowiu

Obowiązek powszechnej służby wojskowej zastąpiony jest w Niemczech udziałem w organizacjach wojskowych, do których należenie stało się niejako „kwestją honoru”. Niemiec, zdolny do noszenia broni, a nie należący do któregośkolwiek z związków wojskowych, musi być przygotowany na znalezienie się poza nawiasem życia towarzyskiego i społecznego, a często nawet i na utratę możliwości zarobkowania. Partyjny charakter poszczególnych organizacji ułatwia nabycie przygotowania wojskowego każdemu Niemcowi, bez względu na jego przekonania polityczne.

Wśród mnóstwa najrozmaitszych związków wojskowych w Niemczech, największe znaczenie i liczebność zdobyły sobie dotychczas następujące:

- 1) „Stahlhelm”, liczący przeszło milion członków, podzielonych na oddziały b. żołnierzy frontowych, oddziały młodzieży i kobiet.
- 2) „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold”, będący organizacją republikańską, liczącą około 3 milionów członków razem z młodzieżą i kobietami.
- 3) „Zakon młodoniemiecki” („Jungdeutscher Orden”), liczący około 2 milionów członków z pośród młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej.
- 4) kilkadziesiąt mniejszych związków poszczególnych rodzajów broni i służb, obejmujących b. uczestników wojny, oraz młodzież, a liczących razem do 5 milionów członków.

Ogólna liczebność członków niemieckich organizacji wojskowych przekracza zatem 12 milionów osób. Nie należy tego utożsamiać, oczywiście, z rozmiarami faktycznego zapasu mobilizacyjnego, trzeba bowiem pamiętać, że wiele osób należy jednocześnie do kilku pokrewnych związków. W każdym jednak razie, nawet po zartosowaniu tej poprawki i po odliczeniu kobiet i nieletnich, — przyjąć trzeba jako pewnik, że liczba zdolnych do noszenia broni członków organizacji wojskowych niemieckich DOSIĘGA CZYBY CZTERECH MILJONÓW LUDZI.

Jest to więc potężny rezerwuuar ludzki, który w oparciu o 200-tysięczną kadrę, pochodzącą z Reichswehry, posiada całkowitą możliwość przekształcenia się w KAŻDEJ CHWILI na olbrzymią armję czynną która zarówno pod względem li-

czebnym jak wyszkoleniowym nie ustępuje armji cesarskiej z czasu wojny.

## Hitlerowskie oddziały szturmowe

Jeżeli chodzi o kwestję przystosowania wojskowego, to jak wiadomo, reformy b. szefa Reichswehry, gen. von Seeckta z lat 1924/25 podporządkowały tę kwestję jednemu centralnemu kierownictwu, zogniskowanemu przy „Stahlhelme”. Od dwóch lat jednak, dzięki wzmoczeniu się wpływow osobistych Hitlera i dzięki pieniądзом Hugenberg, który aż do niedawna „wygrywał” te wpływy dla celów niemieckiego przemysłu wojennego, — współzawodnicząc ze „Stahlhelmem” zaczęła organizacja bojowa partji narodowo-socjalistycznej, wy-

stępująca pod nazwą hitlerowskich „Oddziałów szturmowych” („S. A.” t. j. „Sturm-Abteilungen”). W związku z wewnętrzną sytuacją Niemiec, organizacja ta wzrosła w ostatnich czasach do liczby 400 tysięcy ludzi. Zasada organizacyjna hitlerowskich „Oddziałów szturmowych” jest odmienna, niż w innych związkach wojskowych i — stwierdzić to trzeba z całą świadomością — znacznie groźniejsza w sensie swej wartości militarnej. W skład „Oddziałów szturmowych” bowiem przyjmują się tylko ludzie bezspornie zdolnych do noszenia broni. W przeciwieństwie do innych organizacji, członkowie „Sturm-Abteilungen” podlegają skoszarowaniu i regularnemu szkoleniu, z zastosowaniem całego rygoru i dyscypliny życia wojskowego. „Sturm-Abteilungen”

## Polacy w Niemczech w jednym szeregu

### Apel kapłana śląskiego

„Dziennik Berliński” zamieszcza obszernie pismo ks. Karola Koziółka, prezesa Związku Polaków na Śląsku Opolskim i posła na sejmik prowincjonalny śląski. Ks. prob. Koziółek zwraca w swem piśmie uwagę na niesłychane następstwa abstynencji wyborczej Polaków w Niemczech dla sprawy polskiej i podkreśla zdecydowane i jednolite oblicze antypolskie katolickiej partji centrowej, zerującej oddawna na najświętszych dobrach ludu śląskiego, bo na jego głębokiej religijności i przywiązaniu do kościoła katolickiego.

„Przed wojną — pisze ks. K. — łączyła nas Polaków czas jakiś współpraca z centrowcami. Ale od szeregu już lat nie nas nie łączy z nimi, przeciwnie, centrowcy zwalczają nas usilnie. Czytałem niedawno w centrowskiej „Ober-schlesische Volkszeitung” słowa: „Z wszystkich partji najgwałtowniej zwalczaliśmy Polaków”. Dzisiaj jeszcze zawzięciej obracają w czyn swoje wrogie słowa, chcąc nam wydrzeć

naszą narodowość i pozbawić nas wszelkiego znaczenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Faktem jest, iż centrum niemieckie wypisało na swym sztandarze hasło niemieczenia naszego ludu polskiego. To zaś nietylko sprzeciwia się naszej narodowości, ale i naszej moralności. Czemu bowiem jest niemieczenie naszego ludu? Jest to wytwarzanie ludzi o podwójnych obliczach. Człowiek zmieniony nie jest ani Polakiem, ani Niemcem. Człowiek taki, jeśli ma sumienie, to to sumienie nie daje mu spokoju. On bowiem wyparł się swej rodziny, swego pochodzenia. A to jest niemoralne, to sprzeciwia się naszym zasadom. Każdy Polak katolik zobowiązany jest bowiem szanować i czcić swą wiarę św. i swą narodowość. Nie dajcie się balamucić, wiernie stojcie przy Waszej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej, a w zbliżających się wyborach odnieśmy wówczas świetne zwycięstwo”.

## Ż pod fartuszką

Wiosenna powódź „politycznych” plotek, wśród których plawi się i raz poraz tonie opozycja, wydobyla niedawno na wierzch mętną pianę „źródłowych” informacji o rzekomych „próbach porozumienia”, przedsięwziętych jakoby przez „sanację” w kierunku... partji politycznych. Twórcy tej zabawnej bajeczki, szerzonej ze skwapliwym zapalem zwłaszcza przez prowincjonalne gazety Stronnictwa Narodowego, napewno sami zdawali sobie sprawę z jej bezsensownej niewiarygodności. Cóż im jednak szkodziło szerzyć nonsens? Przecież to nie pierwszy raz ani nie ostatni. A nuż się uda „dokuczyć sanacji”?

Mniejsza z tem, że się „nie udało” — i to znów nie pierwszy i nie ostatni raz. Ale z tem gorzej, że w związku z tą brednią bardzo rychło a bardzo niedwuznacznie pokazało się, iż o „sojuszu opozycyjno-sanacyjnym” roi się tylko w głowach... samych pp. przywódców partyjnych, tęskliwie a daremnie wzdychających do jakiegoś „odprężenia” własnej beznadziejnej sytuacji... Z puszczonej w ruch plotką trzeba więc było dla ratowania pozorów — „coś zrobić”. I oto śląska korfantowska „Polonia” a w ślad za nią wstydliwie również pomorska prasa Str. Narodowego bąknęła półgębkiem, że:

sanacja w istocie nie myśli ani o kompromisie z lewicą, ani z prawicą, ale zabiega o poparcie wpływowych czynników w... masonerii polskiej, a temsamem masonerii międzynarodowej. Pewne kontakty, w tym kierunku zostały już nawiązane...

Taki to już jest bowiem obyczaj Str. Narodowego, że ilekroć przyjdzie mu ochota oskarżać kogoś o jakieś „ciemne machinacje”, tylekroć z wdziękiem przypina mu fartuszek masoniowski. Boć to przecież ta masoneria to jednak jakaś taka „zagadka” i „tajemnica”, o której przeciętny czytelnik mało co wie, a więc można na jej czarne konto zapisać wszystkie rachunki i porachunki.

„Zagadka”? „Tajemnica”? A czyby może do jej wyświetlenia w oczach nieświadomego czytelnika przyczyniły się takie oto fakty:

Zygmunt Milkowski (T. T. Jeź), twórca t. zw. „Ligi Narodowej”, która następnie drogą ewolucji przekształciła się na Narodową De-

mokrację, a więc z kolei rzeczy również na dzisiejsze Stronnictwo Narodowe, — był nietylko z poglądów, ale i z faktycznej przynależności organizacyjnej — masonem.

Również masonami byli inni wybitni członkowie i działacze Ligi: Gałęzowski, Lasowski, Dygalski, Korytko i szereg dalszych.

Zygmunt Balicki, którego pisma wspólnie z książkami R. Dmowskiego d o d z i s uważane są za „katechizm” ideologii Str. Narodowego, do końca życia nie przeczył, że należał niegdyś do masonerii. I to bynajmniej nie „polskiej”, tylko właśnie międzynarodowej.

Ala mógłby ktoś powiedzieć, że to „dawne czasy”, które „nie piszą się w rejestr”. Siegnijmy więc ku bliższemu, już nawet pomajowym. Oto zakładając Obóz Wielkiej Polski — p. Roman Dmowski wydał książeczkę p. t. „Religia w życiu społecznym”, mającą być dalszym ciągiem „Katechizmu” Str. Narodowego. Książka ta spotkała się ze strony Kościoła ze zdecydowanym potępieniem, jako szerząca przeciwnie wierze, m a s o n s k i e i d e e. Wystarczy tylko wspomnieć, jak mocnymi słowami napiętnował ją ks. Arcybiskup Ropp. Wystarczy również przypomnieć, jaką falę oburzenia wywołały enuncjacje czołowego publicysty O. W. P., p. Jana Rembelskiego, straszające się w bliźniejszej nawszkroś masoniowskiej teorii: „Bogiem moim jest tylko Ojczyzna”.

Jeśli tych przykładów zamato, to może warto przypomnieć: — kto to w poprzednim Sejmie, w latach 1928-30, sprzymierzał się dla celów „politycznych” ze znanymi i jawnymi działaczami masonerii polskiej z „wielkim mistrzem” „łóż”, ówczesnym senatorem Strugiem-Galeckim, z pp. Posnerem, Thugutem i z innymi wybitnymi członkami „łóż” polskiej i nietylko „polskiej”, siedzącymi na ławach PPS. i Wyzwolentów?

Czy nie było tym „kims” — Stronnictwo Narodowe? Czy nie widywało się p. Stronickiego w zażytych poufnych naradach kuluarowych z niewątpliwym masonem p. Woźnickim, a p. Trąmczyńskiego ze znanym a teistą p. Czapińskim z PPS. A po tysiącnych przykładach ich wspólnej, zajadłej walce przeciw Obozowi Marsz. Piłsudskiego —

są więc w ścisłym słowa znaczeniu regularną armją dobrowolną, zbudowaną wedle wszelkich zasad nowoczesnych, a więc dzielącą się na trzy główne gatunki broni (piechotę, jazdę i artylerię), bogato wyposażoną we własne lotnictwo, we własne oddziały samochodowe, łączności, taborów i sanitariatu, jak i we własny aparat administracyjny.

Ten stan rzeczy był dotychczas przez niemieckie nacjonalistyczne czynniki rządowe „tolerowany”, — ściśle mówiąc: subwencjonowany za pośrednictwem kierownictwa Reichswehry wprawdzie hojnie, lecz tajnie, a to przede wszystkim z uwagi na „Stahlhelm”, będący „oficjalnie” ogniskiem ruchu przystosowania wojskowego. Trudno sobie jednak nie zdawać sprawy, że rozrost organizacji hitlerowskiej, wykraczającej swym charakterem daleko poza ramy p. w., a stanowiącej faktycznie obok Reichswehry drugą armję regularną w Niemczech, — musiał się w pewnym czasie stać niebezpiecznym nawet dla wewnętrznej sytuacji w Rzeszy. Silne zabarwienie polityczne „oddziałów szturmowych”, oraz wykryte w okresie wyborczym przygotowania Hitlera do zamachu politycznego, skłoniły więc ostatecznie gabinet Rzeszy do „rozwiązania” tej formacji.

W następstwie jednak tego kroku — rząd Brüninga, a ściślej biorąc: gen. Groener, minister Reichswehry i spraw wewnętrznych, musiał poddać rewizji także stosunek swój do pozostałych organizacji cywilno-wojskowych, zwłaszcza, gdy prezydent Hindenburg zażądał również rozwiązania republikańskiego i lewicowo nastrojonego „Reichsbanneru”.

## Reforma min. Groenera

W tej sytuacji min. Groener ogłosił w ubiegłą niedzielę zapowiedź zjednoczenia wszystkich organizacji wojskowych w jedną całość pod nazwą ogólnoniemieckiego „związku sportowego”.

Jest to fakt, który od Europy, a zwłaszcza od Polski, wymaga wzmoczenia tem silniejszej czujności i uwagi.

Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że rzucona przez ministra wojny Groenera zapowiedź zjednoczenia wszystkich niemieckich organizacji wojskowych w jedną całość — kryje w sobie szeroki plan reformy niemieckiego systemu tworzenia rezerw, którego wprowadzenie teraz, po opanowaniu oddziałów hitlerowskich, stało się możliwe. W tym zaś razie — rząd niemiecki uzyskałby nietylko możliwość oparcia przystosowania wojskowego o jednolity program szkoleniowy Reichswehry, — ale również możliwość przetrzeżenia zaoszczędzonych przy tem wielkich funduszów na tem rozleglejszy zakup materiału wojennego, budowę obiektów wojskowych, urządzenie obozów ćwiczeń i t. d.

Reforma min. Groenera byłaby więc od czasu reform gen. von Seeckta — drugim, wyraźnym już etapem do postawienia całej niemieckiej siły zbrojnej na stopie bojowej. Będzie to oznaczało: — zupełne zerwanie przez Niemcy klauzul rozbrojeniowych w zakresie przygotowania rezerw mobilizacyjnych. Ogłoszenie tego projektu właśnie w chwili obecnej dowodzi, że Niemcy nie liczą się wcale z Konferencją Rozbrojeniową, na której jednocześnie demonstrują swoje demagogiczne wnioski, mające m. in. na celu także „zniesienie” powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Genewa powinna się ocknąć ze złudzeń, póki jeszcze nie jest zapóźno.

My tu na Pomorzu — oczy mamy już dawno otwarte i — czujne.

czy trudno domyśleć się, jakiej to natury były ich wspólne „sojusze”, „przymierza” i narady? I czy według ich dzisiejszej, nadal wspólnej taktyki opozycyjnej można przypuścić, cokolwiek innego, niż to, że ten bliski i zażyły kontakt Stronnictwa Narodowego z masonami dziś właśnie jeszcze się zacieśnia?

Żle jest operować masonską „tajemnicą”, kiedy ktoś sam trzyma się masoniowskiego fartucha. Jeszcze gorzej jest narzekać na ciemne machinacje masoniowskiej międzynarodówki, kiedy się jej tak wybitnym przedstawicielem, jak osławiony Levi Blum, dostarcza atutów do osławienia Polski. Ale najgorzej jest — po ciągnięciu kogoś za język, zamiast samemu nadąć wody w buzię, żeby nie paplała bezsensownych plotek o „masonerii i sanacji”.

# Hitler na Śląsku niemieckim

## Obłędna agitacja

Jak już donosiliśmy Hitler ugania samolotem po Niemczech chcąc zdobyć jak najwięcej głosów na „dzień pomsty i zapłaty” 24 kwietnia. Jego organ naczelny „Völkischer Beobachter” przynosi płomienne opisy pobytu i przemówień Hitlera, m. i. na Śląsku o czym wspominaliśmy już pokrótce. Warto jednak przypatrzeć się bliżej tej mentalności hitlerowskiej i tym nastrojom rewizyjno-krzyżackim, aby obraz ten utrzymał nas nie tylko w silnej odporności, lecz i pobudził wszystkie polskie elementy do stworzenia zwartego i jednolitego frontu przeciw owej germańskiej ofensywie. Wyrazem tego frontu winny być zarówno energiczne posunięcia w Genewie jak i zaprzestanie waśni partyjnych wewnątrz państwa.

Korespondent „Völkischer Beobachter” nadsyła swemu piśmu taką oto korespondencję z Bytomią:

„Adolf Hitler przemawia w Bytomiu... o 100 metrów od polskiej granicy. Stoimy na małym wzgórkach przed miastem. U naszych stóp wąski rów oznacza linię graniczną.

— „Bazrcie, tam jest Polska! tam w każdej kopalni pracował mój ojciec(?) i mój dziad(?) a teraz są tam Polacy!” — ryczy „wódz”. W oczach bytomskiego hitlerowca wilgotnieją łzy... „Nie można o tem myśleć — spowiada się dalej — gdyż ogarnia wprost wściekłość! Musimy stąd się przyspędzać, jak tam Polacy wykopują kartofle z naszych gruntów (kartoflany patriotyzm złodzieja, któremu właściciel odebrał łup!). Nic na to nie możemy poradzić! Tylko w pewnych godzinach dnia wolno przechodzić granicę! (czy polskie kartofle?) A przeto to nasz(!) kraj, który nam został złupiony(!) Nasz własny(!) kraj!”

**DO**

„W Rzeszy nikt niema pojęcia — opowiada stary hitlerowiec śląski — cośmy tu przeżyli w ostatnich latach. Cóż mogą tam wiedzieć o naszej nędzy? Dziś jest gorzej niż dawniej. Dawniej dręczyli(!) nas Polacy, ale mogliśmy się przynajmniej bronić, odsyłaliśmy ich poza granicę z pokrwawionymi głowami („mit blutigen Köpfen”). Ale teraz coż można poradzić na nędzę?” — Dalej zaś się na strasznie ciężkie położenie niemieckich robotników na niemieckim Śląsku. Nieraz po trzy rodziny mieszkają w jednej kuchence i na trzy zmiany sypiając na tych samych łózkach. „Gdyby nie było Adolfa Hitlera, dawno wpadlibyśmy w rozpacz, ale mamy do nie-

### Akcja budowlana

Na terenie sekcji pracy Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia obecnie opracowuje się statut organizacji mieszanej, która będzie miała na celu realizację projektów, związanych z akcją budowlaną. W związku z tem, odbywają się konferencje przedstawicieli zainteresowanych przemysłowców.

go zaufanie, on nas znów wyzwobodzi!”

Korespondent „Völk. Beob.” opisuje dalej entuzjastyczne przyjęcia „podniebnego wodza”, który z błękitów spłynął na swym warkoczącym samolocie na wielki stadion, gdzie go oczekiwało 60.000 ludzi.

„Wódz jest obecny... Wódz mówi... Milczenie bez tchu, potem burzliwy entuzjazm, potem znów milczenie... (kapitał!) Twarde jak uderzenia młotkiem padają słowa Hitlera: „Zarzucają mi, że chce oddać granicę. Kto oddaje granicę Niemiec? Czy moi Górnoślązacy? Ci, którzy całe Niemcy wzywają do uświadomienia narodowego? Granica nie będzie zagrożona od tego dnia, kiedy przebudzenie przejdzie przez całe Niemcy (i, kiedy on — Hitler zacznie rządzić). Wiedzą o tem ci tam poza granicą, wiedzą o tem także Francuzi za Renem!” — „Groźnie wyciągnęło

się ramię „wodza” ku „zagrożonej” granicy Orkan sprężonej namiętności owłada masami”. „Orkan von zusammengeballter Leidenschaft pacht die Massen”) Niemiec ki(!) Górny Śląsk poznał swego wodza!”

Hitler wygrywa nędzę niemieckich robotników śląskich jako „atut” do swej w. i. ki przedwyborczej. Tesknota za polskimi kartoflami, za pracą w polskich fabrykach i kopalniach, za bogactwem polskiej ziemi — mogą istotnie rozpętać wróśd bezrobotnych niemieckich nędzarzy „orkan sprężonej namiętności”, zwłaszcza jeśli jest on umiejętnie podsycony przez agitatorów narodowo-socjalistycznych.

Ta nienawiść rozpasana po tamtej stronie kordonu granicznego, wżyna być bodźcem do zwartego frontu zgody narodowej po tej stronie, po stronie Niepodległej, Zmartwychwstałej Polski!

## Skutki „tolerancji” p. Gravingy

### Charakterystyczny komunikat Senatu gdańskiego

Pismo socjalistyczne „Danziger Volkstimme” zamieściło artykuł, zawierający uwagi co do stanowiska Senatu względem uporeczywie krążących poglądów o zwiększonej działalności hitlerowców w Gdańsku i przybyciu szeregu wyższych oficerów sztabu głównego Hitlera z Monachjum, przygotowujących teren dla instalowania tutaj sztabu Hitlera. M. in. pismo zanacza, iż jak mu całkiem dokładnie doniesiono, przybył do Gdańska podpułkownik Brinitz, a następnie oficer sztabu Hitlera Regansky. Obaj mają idotychczas przebywać w

Gdańsku. „Danziger Volkstimme” kończy swój artykuł ostrym wezwaniem do Senatu o należyte wyjaśnienie tych wszystkich informacji, które, ze względu na konkretne dane — powinny być sprawdzone. Apel „Danziger Volkstimme” tym razem wywarł pewne wrażenie i spowodował już w wydaniu popołudniowym, wem nacjonalistycznego „Danz. Neuste Nachrichten” „zaprzeczenie” wszystkich wiadomości, dotąd się ukazujących w prasie gdańskiej. Informacje o przyjeździe do Gdańska oficerów sztabu Hitlera i o pobycie księcia Augusta

### Nowelizacja ustawy o Monopolu Spirytusowym

Projekt nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym wraz z ostatnimi zmianami był przedmiotem dalszego uzgadniania na konferencji, która odbyła się w radzie naczelnej przemysłu gorzelników rolniczych.

Zmieniony obecnie projekt przewiduje między innymi zezwolenia na utrzymywanie gorzelnii tylko w tych majątkach, których obszar wynosi co najmniej 300 hektarów. Poza tem projekt wprowadza pewne zasadnicze zmiany w dotychczasowym systemie obliczania należności właścicielom gorzeln za dostarczony spirytus, zmieniając jednocześnie sposób rozdziału kontyngentów dostawy spirytusu.

Również projekt nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym poddano obradom konferencji, która odbyła się w ministerstwie rolnictwa. W wyniku obrad tej konferencji wybrano dla dalszego uzgodnienia projektu specjalną komisję, w składzie przedstawicieli organizacji rolniczych oraz zrzeszeń gorzelników.

## Żywotne interesy Polski w Gdańsku

### muszą być należycie zabezpieczone

W dn. 17 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich. Tematem obrad były sprawy organizacyjne i polityczne. W wyniku posiedzenia uchwalila Rada Naczelna m. in. następujące rezolucje:

1) Rada Naczelna zwraca się do Rządu oraz do polskich sfer gospodarczych o zastrzeżenie polityki, zabezpieczającej żywotne interesy polskie przed szowinizmem czynników gdańskich, uniemożliwiających współzycie Wolnego Miasta z Rzeczpospolitą Polską na podstawie lojalnej i rzeczowej współpracy.

2) Wobec stałego wzrostu organizacji hitlerowskich w Gdańsku, dążących do stworzenia na tym terenie podstawy akcji antypolskiej, która coraz bardziej zagraża pokojowi, Rada Naczelna zwraca się do Rządu z prośbą o podjęcie najenergiczniejszych kroków celem usunięcia organizacji tych z terenu W. M. Gdańska.

3) Rada Naczelna Z. O. K. Z. apeluje do całego społeczeństwa o stosowanie bezwzględnie bojkotu zakładów lotniskowych i kasyna gry w Sopotach.

4) Rada Naczelna potępia w sposób jak najostrzejszy dającą się zauważyć od pewnego czasu na łamach kilku pism polskich, a inspirowaną przez tajemnicze czynniki akcję rozbijania mniejszości polskiej na terenie Rzeszy Niemieckiej przez podważanie autorytetu jednolitego Związku Polaków w Niemczech oraz szkalowanie polskich kandydatów do Sejmu Pruskiego w momencie prowadzonej przez nich akcji wyborczej.

Nie oskarżając w społeczeństwie polskim nikogo o złą wolę i świadome w tej sprawie działanie, Rada Naczelna zwraca się do wszystkich czynników politycznych i prasowych z przedstawieniem niesybilnej szkodliwości tej niedopuszczalnej z punktu widzenia interesów narodowych akcji.

Wilhelma Senat kwalifikuje jako rzekome „klamstwa”, również „klamstwem” nazywa informacje o krążeniu po Gdańsku w niedzielę oddziału motocyklowego umundurowanych hitlerowców. „Zaprzeczanie” jednak przez Senat tego ostatniego faktu, którego naoczniymi świadkami byli ludzie wychodzący z kościoła po nabożeństwie, podaje w wątpliwość również i resztę innych „zaprzeczeń”, tembardziej, że krąży najbardziej dokładne informacje co do miejsca zamieszkania w Gdańsku ks. Augusta Wilhelma. Ma on mianowicie przebywać w jednej z will, położonych przy ul. Baumbach we Wrzeszczu.

„Danziger Volkstimme” zastanawia się nad sytuacją senatu gdańskiego a w szczególności prezydenta Ziehna w Genewie w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi. Pismo jest zdania, że położenie to jest bardzo drażliwe, a to z powodu zupełnej bierności, stosowanej przez senat w stosunku do dwóch ważnych dziedzin ustroju państwowego Gdańska, a mianowicie: sądownictwa i policji, które zupełnie otwarcie opanowane są przez hitlerowców, nie usiłujących nawet ukrywać tego faktu. Dwa wydarzenia ostatnich dni są tego wyraźnym dowodem, a mianowicie: stworzenie w Gdańsku filii związku prawników narodowo-socjalistycznych, i to jako aktu demonstracyjnego przeciwko rozwiązaniu armji prywatnej Hitlera w Rzeszy niemieckiej oraz udział oficera policji w powitaniu Hitlera. Pismo jest zdania, że nareszcie należy „coś” przedsięwziąć, by zarządzić sytuacji, „która może mieć groźne skutki dla samodzielności Gdańska”.

Żeby się wprost zaciskać i wyczerpuje się kres cierpliwości polskiej, gdy stajemy oko w oko z następującymi faktami. Oto przed paru dniami w Gdańsku w instancji apelacyjnej odbyła się rozprawa przeciw hitlerowcowi Kuschelowi, który we wrześniu zeszłego roku śmiertelnie zranil sezonowego robotnika polskiego Słowika. W pierwszej instancji Kuschel został od winy i kary zwolniony. Wyrok ten został przez sąd apelacyjny zatwierdzony; sąd przyznał, że Kuschel „działał w obronie koniecznej”.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że dotąd we wszystkich wypadkach gdy oskarżonymi bywali hitlerowcy lub inni obywatele gdańscy, zaś ofiarami Polacy, sądy gdańskie wydawały wyroki niewinniające.

Utworzenie ostatnio w Gdańsku oddziału prawników narodowo-socjalistycznych, do którego przystąpiło wielu sędziów i prokuratorów gdańskich, rzuca wyraźne „światło” na dotychczasowe postępowanie sądownictwa gdańskiego w podobnego rodzaju procesach sądowych.

### Na rynku bezrobocia

Na ogólną liczbę 343.601 bezrobotnych w całej Polsce zarejestrowanych na dzień 16 bm. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiło się następująco:

Górnicy — 20.885 bezrobotnych hutnicy w metalu — 6774, szklarze — 3005, metalowcy — 35.566, włókiennicy — 26.048, robotnicy budowlani — 39.758, pracownicy umysłowi — 40.863. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 145.096 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 147.605 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 6618, przez 2 dni — 13.390, przez 3 dni — 50.157, przez 4 dni — 43.636 i przez 5 dni — 33.904 osób.

## Wart Pac pałaca...

### Sowiecko-niemieckie manifestacje wspólnoty politycznej

„Matin” paryski, omawiając odbyte w Genewie uroczystości 10-lecia Rappallo, w artykule Korab-Kucharskiego pisze co następuje: „Nawet w kolach niemieckich to uczczenie z wielkim hałasem przyjaźni sowiecko-niemieckiej w dniu przyjazdu p. Stimson’a do Genewy, uważane jest za błąd taktyczny, co zdarza się często dyplomacji Rzeszy. Choć intencje p. Stimson’a nie są dokładnie znane, wiadomo jest jednak, w jak szerokiej mierze delegacja niemiecka ma nadzieję skorzystać z tej wizyty.

Na ten sam temat pisze Albert Jullien w Le Petit Parisien: „Kancelarz Brüning nie czekał, by dać miarę swego zmysłu politycznego. Wobec tego, iż nie specjalnie ważnego nie było przewidziane ani na dzisiaj ani na jutro, mógł on doskonale odłożyć na 24 godziny swój wyjazd z Berlina i ucieść w stolicy Rzeszy zdarzenie jakim było, przed 10 laty niespodziewane podpisanie w Rappallo traktatu sowiecko-niemieckiego. Wolął czynić z tego przedmiot pierwszego porażenia swej działalności w Genewie. Oczywiście był w pra-

wie, lecz nie mniej posiada to bardzo wątpliwy smak...”

„Ci, którzy tak jak my, brali udział, 16-go kwietnia 1922 r. w pracach konferencji Genuńskiej, zachowali w pamięci nie tylko „coup de theatre”, który wydarzył się w ten drugi dzień świąt Wielkiejnocy, ale również i manifestacje wylewnej radości, które spowodował w łonie delegacji niemieckiej i sowieckiej.

Warto zwrócić uwagę na deklaracje Litwinowa wobec prasy niemieckiej, po śniadaniu wydanem ku czci 10 rocznicy zawarcia traktatu w Rappallo. Podkreśliwszy, iż traktat ten stanowi początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych, Litwinow zaznaczył, iż „Traktat ten nie został wszędzie dobrze zrozumiany, dlatego, iż nie był wymierzony w żadnej mierze przeciwko żadnemu innemu państwu (?)

W ciągu 10 ubiegłych lat traktat całkowicie spełnił swe zadanie. Położenie stało się odosobnieniem, w którym znajdowały się oba kraje, Niemcy i Rosja i wobec tego wzmożni-

li ich pozycję międzynarodową i złagodził presję, którą inne państwa wywierały na Niemcy i na Rosję. Stosunki obu państw zostały przez to skonsolidowane i niebawem, traktat przyniósł taki rozwój stosunków gospodarczych rosyjsko-niemieckich, iż wymiany przedwojenne zostały przekroczone.

Traktat w Rappallo jest ważny również dlatego, iż został zawarty w okresie kiedy poważnie wątpiono o możliwości ustalenia normalnych stosunków pomiędzy Rosją sowiecką a państwami kapitalistycznymi. Niemcy nie powinny mieć dzisiaj innego marzenia, jak utrzymywać z państwami kapitalistycznymi tak harmonijnych stosunków jak stosunki, które je łączą z Rosją sowiecką.

Marzenie Litwinowa jest o tyle nieziszczalne, że Niemcy nie z każdym państwem mają tyle cech i celów wspólnych, ułatwiających tę harmonijną współpracę jak z Rosją. Do obu sympatycznych sojuszników z Rappallo można zastosować bowiem z pełnem powodzeniem stare przysłowio: Wart Pac Pałaca, a Pałac Pała!

# Dar, który wzbogacił skarbnicę narodową

## Ofiara Branickiego na rzecz Państwa

Piękny czyn właściciela Wilanowa dawnej rezydencji króla Jana Sobieskiego, dar Adama hr. Branickiego, który jak już donosiliśmy, ofiarował znaczną część swojej bezcennej biblioteki galerji i zbiorów państwu polskiemu, pragnąc w ten sposób przyczynić się do uświetnienia majestatu Rzeczypospolitej i wzbogacić skarbnicę narodu, odbił się głośnym echem w Polsce. Dar ten należy do największych i najwspanialszych, jakie kiedykolwiek złożono na rzecz Państwa.

Największe na świecie zbiory sztychów, biblioteka z 50.000 tomów, wśród których liczne białe krukli, porcelana, cenne obrazy, spoczywające dotychczas w pałacu wilanowskim zapełniają ogółcone przez Rosjan z cennych zabytków sale zamku warszawskiego.

Pierwsze miejsce w darze hr. Branickiego zajmuje bogaty księgozbiór, składający się z 50.000 pięknie oprawnych i wysokowartościowych tomów. Biblioteka ta, zapoczątkowana przez braci Potockich, prezesa Senatu i Ignacego, zebrana została w ciągu długich lat i rozszerzana przez dołączanie do niej innych bogatych księgozbiorów, znajdujących się w posiadaniu innych członków rodu Potockich i Branickich. Najcenniejszym działem biblioteki jest księgozbiór króla francuskiego Karola X.

Biblioteka Branickich jest biblioteką historyczno-geograficzną, złożoną przeważnie z dzieł polskich i francuskich. Do najcenniejszych unikatów należą modlitewnik królowej Bony, doskonale zachowany, oraz najkompletniejszy ze wszystkich zbiorów pism Hoene-Wrońskiego. Hr. Branicki ofiarował również globus Wrońskiego, który stanowi niezwykle obiekt, usiłujący odtworzyć pewne metody filozoficzne. Globus ten, dotyczący systemu wychodzenia jednej nauki z drugiej, wymaga specjalnej literatury, któraby umożliwiła orjentację.

Druga część daru milionowej wartości stanowi największa na kuli ziemskiej kolekcja sztychów, zebrana w 2200 tekach a wynosząca kilkanaście tysięcy egzemplarzy. Została ona zapoczątkowana przez Stanisława Potockiego, a później uzupełniana przez długie lata ród Branickich. Zbiór zawiera sztychy i drzeworyty, obejmujące wszystkie działy sztuki, o wartości trudnej do ustalenia. Większość pochodzi z końca XVIII oraz początku XIX wieku. Znajdują się wśród nich bogate kolekcje sztychów francuskich, polskich, angielskich, niemieckich.

Wreszcie hr. Branicki ofiarował Państwu 12 wysokowartościowych płócien, z czego 11 stanowią stare obrazy szkoły włoskiej i holenderskiej, oraz piękny obraz Żmurki, wykupiony niedawno z rąk spekulantów p.t. „Z rozkazu pańszczyzny”.

Darowiznę uzupełniają dwa komplety

porcelany, z których każdy składa się z trzech waz belwederskich, o bezcennej wprost wartości muzealnej.

Wspaniały ten dar przyczyni się do wzmocnienia tej atmosfery kulturalnej, w której mają wzrastać przyszłe pokolenia.

Bo przecież nie zawsze będziemy żyć tylko podatkami, licytacją i parcelacją. Bo przecież te rzeczy martwe, a wiecznie żywe, przetrwały już niejednym kryzys i niejednym pokoleniem, i jeszcze niejedno prze-

trwają. I miły tylko dlatego wzbogacają Skarbnicę Narodu, że wartość ich realna wynosi miliony złotych.

Żyjemy w epoce licytacji i upadłości. Ale troska o kulturę polską nie daje się przysypać popiołem codziennych udrek i domaga się miejsca w życiu. I żyje. Szlachetne odruchy tych, w których możliwości leży kultura tę podtrzymywali, są tego pięknym dowodem.

### Z tygodnia propagandy oświaty ludowej w Dynaburgu



Dnia 11 kwietnia r.b. odbył się w Dynaburgu w tygodniu propagandy oświaty ludowej dzień propagandy harcerstwa. Po odczytach odbyło się przedstawienie polegające na inscenizacji piosenek ludowych. Zdjęcie przedstawia fragment piosenki „Pokłoń się Hanuś” w wykonaniu harcerek dynaburskich polskich drużyn żeńskich.

## Oryginalne uprowadzenie

### Zareczyny przed sprawą sądową i rycerskością wieśniacza

O niezwykle uprowadzeniu, które wydarzyło się w jednej z wiosek pod Bukaresztem, donoszą pisma rumuńskie.

Zamożny syn gospodarski Karol Ferency zakochał się w uznanej piękności wiejskiej Zuzannie Galfalwi, jednakże bez wzajemno-

ści, mimo że należał do najbogatszych partyj w wiosce. Kiedy płomiennie zaloty jego okazały się bezskutecznymi, powziął śmiały plan uprowadzenia ukochanej. Posiadając jednak wrodzone poczucie rycerskości wieśniaczej, nie chciał opinii dziewczyny narażać na szwank

i postanowił dla przyzwoitości uprowadzić także jej babkę. Podwójne to uprowadzenie nie było rzeczą łatwą. Młoda dziewczynę Karol wprawdzie sam mógł z łatwością udźwignąć w ramionach. Babka jednakże znana była jako najcięższa kobieta w całej okolicy — 130 kg. Nie pozostało więc nic innego, jak wciągnąć do spisku trzech przyjaciół.

Pewnej nocy czterech młodzieńców zakradło się do domu, w którym spała wiejska piękność ze swoją babką. Obie kobiety, okryte tylko koszulami, zostały przemocą uprowadzone i ukryte w samotnie położonym dworcu, który Ferency specjalnie nabył w tym celu. Młody wieśniak zadowolnie czuwał, by uprowadzone niewiasty nie mogły się z nikim skomunikować. W końcu jednakże sprawa doszła do wiadomości władz, które wytoczyły młodzieńcom proces. Sprawa przed sądem wzięła jednak pomyślny obrót, gdyż oporna dziewczyna zmieniła swe zdanie. Na kilka dni przed rozprawą odbyły się uroczyste zaręczyny, a sąd wydał wyrok niewinniający.

## Całować się można wszędzie

### Tak rozstrzygnął sąd paryski

Jeden z sądów paryskich musiał w tych dniach zajmować się niezwykle jak na sąd kwestją: pocałunkami.

W Jardin des Plantes siedziała w słońcu wiosennem młoda parka, która w pewnej chwili poczęła obsypywać się ognistymi pocałunkami. Przechodnie zrazu scenie przyglądali się z uciechą, która później zamieniła się w zgorszenie, nie pozbawione domieszki zazdrości. — Wreszcie jeden ze świadków miłosnej sceny pod gołym niebem uskarżył się przed policjantem. I tak młoda para z powodu „wywołania

zgorszenia publicznego” znalazła się przed sądem.

Sąd paryski po szczegółowym przesłuchaniu wszystkich świadków, wydał wyrok uwalniający, a w motywacji orzekł:

Każdemu obywatelowi francuskiemu i każdej obywatelce wolno się tak często całować, ile chcą i wszędzie, gdzie im się spodoba. Całowanie się nie jest czynnością niemoralną. — Ci zaś, którzy pocałunkami czują się zgorszeni, mogą odwrócić głowę i poprostu zignorować całą scenę.

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

Legjonista nie raczył potwierdzić. Powtórzył z naleganiem swą prośbę:

— Panie kapitanie, proszę mi powiedzieć: niech mnie pan pozostawi szeregowcem i mianuje Machwurtha.

— Nie — upierał się Mordiconi. — Machwurth nie posiada wymaganych zalet: dowodem tego jest, że was słucha.

I gdy Deucalion oniemiały, nie znajdując już słów, potrząsnął głową, oficer wstał i położył mu rękę na ramieniu:

— Między nami mówiąc, jak człowiek do człowieka, co was wstrzymuje?

— Mówiłem to już: boję się samego siebie.

— Gdy się umie innym rozkazywać można rozkazywać sobie samemu.

Patrzył na niego oczyma, w których świecił ponury blask.

— Boję się rozkazywać innym.

— A jednak umiecie nakazać sobie posłuszeństwo.

Nagły dreszcz wstrząsnął legjonistą. Tak jak się mówi we śnie, szepnął dziwnie namiętnie:

— Umieć aż za dobrze... Aż za nadto to lubię!

Mordiconi cofnął się lekko. Długo trzymał go pod swym ostrem spojrzeniem, przeszywającym niemal myśli. Lecz ostrość ta stępiła się na kamiennej twarzy, broniącej swej tajemnicy.

Zawiedziony, lecz uparty Korsykanin przerwał ruchem ręki tok myśli których nie mógł przejrzeć.

— Tem gorzej! Ja wam ufam. Zobaczymy, który z nas będzie miał rację. Zostajecie kapralem...

— Panie kapitanie...

— Nic z tego; już powiedziałem. Zostaniecie kapralem i będziecie dowodzić. Idźcie kazać naszym sobie gwałtownym wroćcie po dokumenty. Wyjdźcie dziś do Casa. Czy macie poza tem jakąś prośbę?

Deucalion ponury, otrząsnął się sam z tajemniczego rozpaczywaną

— Ponieważ już tak się stało mam panie kapitanie.

— Mówcie.

Ruchem ręki wskazał swój wypłowiały mundur, porwany przez druty, pas wełniany, dawniej niebieski a teraz szary, znoszone spodnie, obuwie bez obcasów i bezkształtne kepi.

— Proszę o nowe umundurowanie Mordiconi przyjrzał mu się.

Gwałtowna pokusa trzymała go chwilę w wahanii: co za piękna zemsta nad tymi panami z intendenty, przedstawić tak zdziwionym oczom ministra tych czterech obdartych żołnierzy! Co za spustoszenie w statystykach!

Potem pomyślał, że sam, w przewidywaniu podobnej okoliczności choć na dzień swojej kantyny mundur Nr. 1.

— Macie szczęście — rzekł — Kompanja otrzymała właśnie dziesiątek nowych kompletów. Dostaniecie mundur, pomówię o tem z sierżantem. — Idźcie powiedzieć towarzyszom, że też otrzymają całkowity ekwipunek. Niech poczekać na to z naszymi szalonymi. Zwłaszcza nie zapomnijcie kazać przyszyć sobie.

Gdy Deucalion miał wyjść, Mordiconi podszedł do niego i bez wahania tym razem podał mu dłoń. Lecz

Deucalion nie wziął jej. Zasalutował wyprężony:

— Nie, tylko nie to, panie kapitanie — odmówił grzecznie lecz stanowczo — znam siebie; pewnego dnia pożałowałby pan tego.

I nie czekając odpowiedzi, został zbitego z tropu Mordiconiego i wyszedł wielkimi krokami.

### II.

Ubrani w nowe mundury, rzemieniami wyglansowanymi na czarno, z zielonemi naszywkami na rękawach, oraz z trzema barwami zieloną, żółtą i czerwoną na ramieniu, Deucalion, Wologin, Machwurth i Biloxi, zaopatrzeni w żold i pieniądze na drogę, udali się do Kelasa Des Sless, skąd sa mochód aprowizacyjny dowiózł ich w nocy do Fes Dziedzid. Jako jedyny bagaż wzięli zwinięty w pokrowcu proporzeczek szóstej kompanji.

W czasach normalnych, pociąg przebywał w dwanaście godzin odległość trzystu kilometrów dzielącą Fes od Casablanki. Lecz trzeba było liczyć się z przeciążeniem torów, spowodowanym ruchem pociągów wojskowych. Legjoniści jechali więc trzy dni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Wyłom w polityce „sztywnych cen”

## O dalszą rewizję polityki karteli przemysłowych

Sprawa ustalenia równowagi między cenami artykułów rolnych, a wyrobów przemysłowych, oraz surowców rolnych, a surowców przemysłowych jest jednym z najaktualniejszych zagadnień gospodarczych całego świata. Rozpiętość obu rodzajów tych cen, a więc uzyskiwanych przez rolników za swe płody, a płaconych przez nich za wyroby przemysłowe, stwarza t. zw. „nożyce cen”. Im większa jest różnica między wymienionymi cenami tem bardziej rozwarsta się te „nożyce”. Rozwartość „nożyc cen” ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla układu sytuacji gospodarczej. Brak równowagi między cenami rolniczymi a przemysłowymi uwidacznia się zwłaszcza w krajach rolniczych. W Polsce, która jest krajem rolniczo-przemysłowym uzyskiwanie przez większość ludności, zatrudnionej rolnictwem, niskich cen za swe produkty przy jednoczesnym płaconiu wysokich cen za wyroby przemysłowe powoduje z jednej strony stały upadek finansowy rolnictwa, z drugiej strony zmniejsza możliwości zbytu wyrobów przemysłowych. W ten sposób kryzys gospodarczy pogłębia się, gdyż rolnictwo rozporządza coraz mniejszymi dochodami, a produkcja przemysłowa maleje z dnia na dzień. Rezultatem takiego stanu jest wzrost bezrobocia w ośrodkach przemysłowych i wzrost zadłużenia w rolnictwie.

Jedynym ratunkiem przeciw nadzwyczaj szkodliwemu działaniu rozwartości „nożyc cen” jest podnoszenie wszelkimi możliwymi sposobami cen płodów rolnych przy jednoczesnym obniżaniu cen produktów przemysłowych.

### KONTROLA NAD GOSPODARKĄ PRZEMYSŁOWCÓW.

Niestety, dotychczasowa polityka karteli przemysłowych w Polsce broniła się przed jakimkolwiek zmniejszeniem cen. Wypływała ona z wysoce egoistycznego stanowiska przemysłu, zapoznającego interesy całości narodu naszego organizmu gospodarczego. Przemysł w obronie swych dochodów, powołując się na spadek produkcji wobec zmniejszenia się zbytu wyrobów przemysłowych, zarówno w kraju jak i zagranicą, szedł jedyną drogą, a mianowicie, drogą obniżania płac robotniczych i pracowników. Ta droga najmniejszego oporu wywołała zaostrenie problemu socjalnego w Polsce, a w rezultacie, obniżając ogólny dochód społeczny, nie przyczyniła się do poprawy położenia samego przemysłu. W tej sytuacji rząd zmuszony był żądać uprawnień do rozciągnięcia ścisłej kontroli nad gospodarką poszczególnych gałęzi przemysłowych. Życie gospodarcze państwa musi bowiem być scharmonizowane, aby całość organizmu ekonomicznego mogła sprawnie działać. Kontrola nad gospodarką, zwłaszcza ciężkiego przemysłu, jest konieczna wobec potrzeby zaprowadzenia w nim oszczędności administracyjnych i rewizji kosztów własnych produkcji. Tylko bowiem drogą zmniejszenia wydatków administracyjnych i obniżenia kosztów produkcji można osiągnąć obniżenie cen produktów przemysłowych.

### O RACJONALNĄ KALKULACJĘ.

Wychodząc z tej racji gospodarczej, rząd dopuścił do umiarkowanej zniżki płac w kilku gałęziach ciężkiego przemysłu. Wzajemnie jednak za to ustępstwo na rzecz obniżenia kosztów robocizny, cały kraj do magać się musi obniżenia cen produktów przemysłowych. Dotychczasowe obniżki cen, stosowane przez naszych przemysłowców nie były racjonalne gospodarczo. Zmniejszano na przykład cenę o 5% w ca-

łym aparacie wymiany, a więc aż do handlu detalicznego, obniżając jednak jednocześnie prowizję przyznaną hurtownikom. W ten sposób przemysł pokrywał sobie straty, wynikające z obniżki cen, często nawet pokrywał je z nadwyżką. Oczywiście handel hurtowy obniżał prowizję półhurtownikom i detalistom. W rezultacie konsument otrzymywał wprawdzie towar po nieco tańszej cenie, jednak aparat wymiany, a więc handel tracił coraz bardziej swe zarobki. Egotyzm przemysłowców przetrzącał więc straty, bądź to na robotników, bądź na konsumentów, bądź wreszcie na handel.

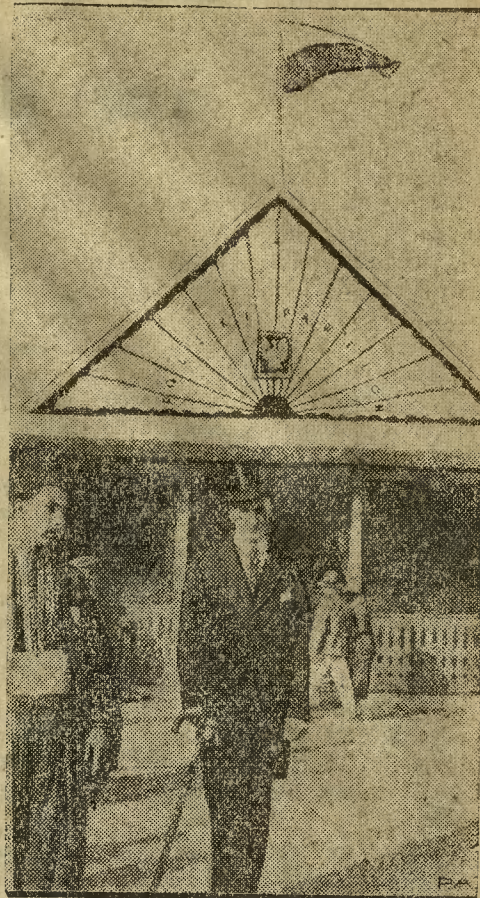
Tego rodzaju niezdrowe stosunki gospodarcze nie sprzyjały szybkiej poprawie gospodarczej kraju. Stanowisko przemysłowców jest tem bardziej nieuzasadnione i tem mniej celowe gospodarczo, że surowce przemysłowe w Polsce są najdroższe z całej Europy. Jest to stanowisko tembardziej dziwne, że płace robotnicze w Polsce są bodaj najniższe z krajów Europy środkowej i zachodniej. Polska jest jednocześnie krajem najtańszym ze wszystkich państw zachodnio-europejskich, jeśli chodzi o produkty żywnościowe. Tak, na przykład, węgiel tańszy jest w Niemczech i w Anglii niż w Polsce, a surowka odlewnicza jest w Polsce najdroższa. Kosztuje bowiem 200 zł. za jedną tonę, podczas gdy w Czechosłowacji 171,50 zł., w Niemczech 145,90 zł., w Anglii 127,30 zł., w Stanach Zjednoczonych 127 zł., we Francji 85,95 zł. Rów-

nież żelazo handlowe było dotychczas w Polsce najdroższe, gdyż kosztowało 350 zł. za jedną tonę, w Anglii 320 zł., a w Niemczech 264 zł. W tych warunkach obniżenie cen żelaza w Polsce o 10% nie wyrówna nawet cen naszych z cenami w krajach zachodnio europejskich.

### PIERWSZA JASKÓŁKA.

Niemniej zniżka cen żelaza, a więc wyrobów przemysłu skartelizowanego jest pierwszym wyłomem w dotychczasowej polityce przemysłu utrzymania sztywnych cen. Zniżka ta nie pociągnie dla hutnictwa żelaznego żadnych strat, gdyż zrekompensowana została już zawczasu przez obniżkę 8% płac robotniczych. Zniżka ta powinna przynieść rzeczywistą korzyść gospodarce dla kraju. Nie może być więc mowy o przetrzucaniu jej na barki jakiegokolwiek gałęzi gospodarczej, a zwłaszcza o tak ulubionym przetrzucaniu przez przemysł na handel drogą zmniejszania prowizji. Należy mieć jednak nadzieję, że przemysłowcy zrozumieją potrzebę zmiany dotychczasowej swej polityki i że dzięki temu zniżka cen wyrobów hutniczych będzie przeprowadzona faktycznie we wszystkich fazach wymiany, a więc w handlu hurtowym, półhurtowym i w detalu. Tylko bowiem w ten sposób przyczyni się ona do zwiększenia obrotów tym towarem, do zwiększenia zbytu, a jednocześnie do potaniaenia kosztów budownictwa w obecnym sezonie budowlanym.

## Z targów Lewantyńskich



Na zdjęciu widzimy konsula R. P. w Jerzolimie dr. Z. Kurnakowskiego przed pawilonem polskim.

# Prace nad ustawą samorządową

## Po uchwaleniu ustawy — wybory do samorządów

Jeden z najwybitniejszych znawców zagadnień samorządowych wiceprezydent m. Krakowa, poseł dr. Kazimierz Duch w wywiadzie na temat aktualności ewentualnych wyborów do ciał samorządowych i stanu prac nad złożonym przez rząd do sejmiku projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego oświadczył m. i. co następuje:

— Kadencje samorządów są zasadniczo przedłużone do chwili uchwalenia nowych ustaw samorządowych. W byłym zaborze austriackim tylko formalnie biorąc, należałoby wybory przeprowadzić. Wobec tego jednak, iż wybory połączone są z dużymi kosztami, wywołują zaburzenia normalnego życia samorządu uważam za celowe, by wyrobów nie przeprowadzać tembardziej, iż byłyby one ważne tylko na jeden rok. W tym przedmiocie zapewne zostanie wydane odpowiednie zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Mówi Pan Poseł o jednym roku. Czy sądzi Pan, że nowa ustawa samorządowa

może w takim okresie czasu wejść w życie?

— Zależać to będzie od tempa pracy, jakie przyjmie komisja administracyjna sejmiku. Ponieważ sesja nadzwyczajna dla tego projektu trwać musiałaby zbyt długo, przypuszczalnie będzie on mógł być załatwiony dopiero na najbliższej sesji budżetowej tak, iż może on wejść w życie dopiero z wiosną 1933 r.

— A w jakim stadium znajdują się prace sejmiku nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego?

— Jak wiadomo, projekt ustawy został wniesiony do sejmiku przez rząd w drugiej połowie stycznia r. b. Przy pierwszym czytaniu, poprzedzonym przez ekspozycję ministra Pierackiego odbyła się na plenum sejmiku obszerna dyskusja, w której wzięły udział wszystkie kluby sejmowe.

Komisja administracyjna, do której projekt został skierowany przydzieliła referat tej ustawy wicemarszałkowi dr. Polakiewiczowi i na wniosek jednego z posłów

rozesała ankietę do najwybitniejszych znawców administracji i samorządu z prośbą o opinię o projekcie. Odpowiedzi członków ankiety wpłynęły w ciągu lutego r. b. W początku marca po wyczerpującym referacie posła dr. Polakiewicza odbyła się ogólna dyskusja nad projektem ustawy, trwająca kilka dni w rzędzie. W dyskusji każdy z klubów reprezentowany był przez kilku mówców, z wyjątkiem BBWR, który wydelegował tylko jednego. Dotąd nie doszło jeszcze do szczegółowego rozpatrywania projektu na komisji administracyjnej sejmiku. Niemniej jednak nie ustaly prace nad tą ustawą, a przeniosły się na teren grupy samorządowej BBWR, zwoływanej od czasu do czasu w czasie ferij sejmowych.

— Jak pracuje ta grupa samorządowa?

— Projekt podzielony został między poszczególnych referentów i rozpatrywany jest poszczególnymi partiami. I tak: poseł Pacholczyk referuje ustroj gminy wiejskiej, poseł Chowaniec ustroj miast, poseł Markiewicz ustroj powiatów, poseł dr. Rżóska sprawę nadzoru państwowego, a ja — ordynację wyborczą do wszystkich stopni samorządu. Dotychczas grupa odbyła kilka posiedzeń, na których przedyskutowane zostały sprawy gmin wiejskich i miast. W dniach 29-go i 30-go kwietnia odbędą się dalsze posiedzenia.

W ten sposób w obrębie BBWR projekt zostanie w ciągu wakacji szczegółowo przedyskutowany i uzgodniony. W dyskusjach grupy samorządowej biorą udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, wiceminister Korsak i naczelnik Podwiński.

— Jakie stanowisko zajęły poszczególne kluby wobec projektu?

— Stanowisko klubów opozycyjnych jest negatywne, bez względu na to, czy idzie tu o prawicę, czy o lewicę sejmiku. Te same kluby, które w swoim czasie atakowały rząd, z powodu nieprzedkładania projektu, obecnie otrzymawszy ten projekt odrzucają go a limine, nie chcąc wdawać się w szczegółową dyskusję, mimo apelu klubu BBWR o rzeczową dyskusję. Najwięcej ataków wywołuje sprawa nadzoru państwowego, który wobec liberalnej ordynacji wyborczej musi być silny.

W klubie BBWR projekt nie wywołuje zbyt dużej rozbieżności poglądów. Dyskusja zmierza do dokładniejszego sprecyzowania postanowień projektu i usunięcia wszelkich niejasności. Cały szereg poprawek klubu naszego został przyjęty przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Dotyczą one ustroju gromady, czynnika zawodowego, względnie fachowego w samorządzie, systemu ordynacji wyborczej itp.

# Zwycięstwo wyborcze Polaków w Czechosłowacji

Z końcem marca br. i w kwietniu odbyły się wybory gminne w szeregu miejscowości czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, które po nownie stwierdziły, że w powiatach politycznych czesko-cieszyńskim i frysztaeckim ludność polska stanowi większość mieszkańców. W powiecie frysztaeckim największe obawy zachodziły o Łaki, które w związku ze zmożoną akcją czechizacyjną uważano już za stracone. Tymczasem w wyborach listy polskie skupiły na siebie 717 głosów i 19 mandatów, stronnictwa czeskie 411 głosów i 11 mandatów. — W Pierwszej Polacy utrzymali stan posiadania. Liczba mandatów pozostała niezmienną. Na listę polską padło 165 głosów i 9 mandatów, na pozostałe listy 107 głosów i 6 mandatów. Gmina posiada większość polską (9 mand. na 15). W wielkiej gminie górniczej Lutyni Niemieckiej, w której dotychczas Czesi posiadali większość mandatów (18 na 30), nastąpiło całkowite przesunięcie stanu posiadania. Polacy i komuniści zamiast dotychczasowych 12 osiągnęli 16 mandatów, a więc większość absolutną. Kosztem czeskim stan polskich mandatów powiększa się o 4.

W powiecie czesko-cieszyńskim największe wrażenie wywołało zwycięstwo polskie w Trzyńcu, znanym mieście przemysłowym. — Stronnictwa polskie skupiły na siebie 974 głosów i 12 mandatów, komuniści polscy 479 głosów i 6 mandatów. Suma głosów polskich

wynosi 1.453, mandatów 18, czyli połowa ogólnej liczby mandatów (36). Polacy powiększają liczbę głosów o 425, mandatów o 3, z których Czesi tracą 1 mandat, Niemcy 2 mandaty. — Polacy są najsilniejszym ugrupowaniem (18 mandatów polskich wobec 10 czeskich i 8 niemieckich).

W Nawsiu koło Jabłonkowa Polacy zdobyli 22 mandatów na ogólną liczbę 30, Czesi 8. — Również w pobliżu Nydku polski charakter gminy został utrzymany, gdyż Polacy uzyskali 17 mandatów, Czesi i czechofili 7. W Końskie na listy polskie wraz z komunistyczną padło 1.336 głosów, co w sumie dało 26 mandatów, na listy czeskie zaledwie 190 głosów (4 mandatów). W Lesznej Dolnej na 24 mandatów polskich przypada 5 mandatów czeskich w Gródku stronnictwa polskie zdobyły 13 mandatów, czeskie 5 mandatów.

Czesi nie uzyskali większości mandatów ani w jednej z gmin, w których odbyły się wybory. Ostatnia kadencja wyborów gminnych pozornie wykazała wielkie przywiązanie ludu śląskiego po tamtej stronie Olzy do języka i narodowości polskiej, ujawniła jej sprężystość i odporność na wpływy czechizacyjne i dała dowód, że rodacy nasi w Czechosłowacji nadal mogą świecić przykładem dla wszystkich innych ugrupowań polskich za granicami Rzeczypospolitej.

## Roboty publiczne w Polsce

### z kredytów Ligi Narodów

Obradował w Paryżu w biurze Ligi Narodów komitet robót publicznych, w celu zbadania możliwości zwalczania kryzysu ekonomicznego i bezrobocia w różnych państwach przez uruchomienie robót publicznych.

Polskie ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami przedstawiło Lidze Narodów szereg projektów, obejmujących roboty kolejowe, drogowe, wodne oraz sprawy elektryfikacji.

Niektóre projekty zostały przez Ligę Narodów zakwalifikowane, jednak ze względu na ogólną światową koniunkturę, przydział i realizacja ewentualnych kredytów napotyka na pewne trudności.

# Groza przyszłej wojny gazowej

Czy będziemy gotowe?

## Apel do ogółu kobiet polskich

Na ostatnim posiedzeniu P. W. K. do O. K. uchwalili zebrane panie utworzenie w Gdyni kursu, mającego przygotować członkinie na wypadek przyszłej wojny.

Utworzenie takiego kursu, na który niewątpliwie zapiszą się nie tylko członkinie ale i szeroki ogół kobiet w Gdyni — jest palącą koniecznością. Dziwna bowiem obojętność panuje, jak dotąd, wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, zarówno wśród mężczyzn jak i wśród kobiet, w stosunku do akcji obrony kraju w związku z możliwością przyszłej wojny. Czy wynika ona z ignorancji, czy z lekkomyślności — nie wiadomo; faktem jest, że istnieje. Świat cały racjonalnie i systematycznie przygotowuje się do obrony przeciwgazowej. Miliony wydają na ten cel Niemcy, Francuzi, Amerykanie i inni nasi dalsi i bliżsi sąsiedzi. Musi więc i Polska otrząsnąć się ze swojej pod tym względem bierności.

Powszechnie głoszone hasła rozbrojeniu i idee pacyfistyczne nie mogą osłabić naszej czujności i chociaż nikt z nas napewno nie pragnie wojny, nie wolno nam jednak mieć złudzeń.

Prędzej czy później, wojna — nieublagana konsekwencja zabobnych instynktów ludzkich nadejdzie. A nie będzie ona wzorem lat ubiegłych do bohaterstwa wyczynów poszczególnych jednostek — będzie to masowe mordowanie a właściwie trucie wszystkich ludzi bez różnicy przekonań, wieku i płci. Narzędziem przyszłej wielkiej wojny — będą gazy, jeden z najtańszych i najłatwiejszych środków niszczeniowych o wielkim zasięgu działania. I nie miejmy żadnych złudzeń, że jakiegokolwiek międzynarodowe traktaty czy umowy — ograniczą użycie gazów. Wojna zerwie wszystkie traktaty i wszystkie umowy, gazy nie oszczędzą nikogo. Na zabójcze konsekwencje ich użycia narażone będą, nie tylko wojska państw walczących ale i cały kraj, cała ludność cywilna. Już dziś wzdryga się człowiek na myśl o okrucieństwach przyszłej wojny chemicznej.

Punktem specjalnie narażonym będą wówczas wielkie zbiorowiska ludzkie i wszelkie ośrodki przemysłu i wytwórczości krajowej, to znaczy przeważnie — miasta. Gdy podczas wojny zostaną wezwani pod broń wszyscy mężczyźni a w domach pozostaną tylko starcy i dzieci, kto będzie myślał o ich obronie? Czy nie rolę kobiety będzie wówczas obrona życia swego i swoich najbliższych?

I wtedy w ogniu działań wojennych nie czas będzie na improwizowanie obrony. — Aby obrona ta była skuteczną — już dziś muszą się do niej racjonalnie i systematycznie przygotowywać wszyscy, w szczególności jednak kobiety. Państwo nie jest w stanie dla wszystkich swoich obywateli przygotować sprzęt odpowiedni jak np. maski gazowe. W pierwszym rzędzie musi państwo myśleć o wojsku i pracujących w instytucjach użyteczności publicznej. Ludność cywilna musi sama troszczyć się o to, by być do obrony przygotowaną.

Teraz więc póki czas zapisujemy się na kursy obrony przeciwgazowej. Musimy przecież wiedzieć czem właściwie będzie przyszła wojna gazowa i jakie jest działanie gazów. Musimy się nauczyć jak siebie i swoich najbliższych od ich działania ratować, jak się przed

wplywem ich bronić, jak mieszkania nasze dla ochrony przed ich zbrodniczą działalnością — uszczelnić. A przede wszystkim musimy wiedzieć jaka jest pierwsza pomoc w wypadku zatrucia zabójczym gazem.

Dobre chęci, zapał, bohaterstwo nawet — nie poparte wiedzą i umiejętnością — nie uratują niczyjego życia. Kobieta polska musi wiedzieć czem będzie przyszła wojna gazowa i musi umieć się bronić.

W dniu 22 kwietnia br. odbędzie się odczyt o miejscu, którego będą jeszcze za pośredni-

ctwem prasy podane specjalne zawiadomienia, urządzany staraniem Komitetu Morskiego LO PP w Gdyni na temat obrony przeciwgazowej i przeciwołnitczej, na którym będą przyjmowane zgłoszenia na kursy przeciwgazowe.

Wszystkie kobiety, rozumiejąc czem jest dla wrogów świadomość, że jesteśmy do obrony dobrze przygotowani, niewątpliwie przybędą na odczyt i zgłoszą się jako uczestniczki na kursy, aby wykorzystać okazję i do przyszłej wojny stanąć gotowe — uzbrojone, nie tylko w zapał i ofiarność ale i w wiedzę.

## Z myślą o młodzieży uporządkujcie swe biblioteki

i oddajcie zbędna książkę dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

W dniu wczorajszym zanotowaliśmy 12-tu ofiarodawców książki dla Centralnej biblioteki strzeleckiej.

Na apel o książki dla młodzieży stają wszyscy, którym dobro młodzieży leży na sercu. Rośnie lista ofiarodawców a z nią liczba książek.

P. naczelnik Ferdynand Śliwiński ofiarował 10 książek i wzywa do poparcia tej akcji p. dr Stanisława Tynca, dyrektora W. K. N. w Toruniu i p. ppłk. Antoniego Ogonowskiego szefa intendencji O. K. VIII.

P. naczelnik Józef Żuchowicz przesłał na rzecz Centralnej Biblioteki strzeleckiej 20 zł w gotówce i wzywa

pp. mjr. dyplm. Berka, szefa sztabu IV Dyw. Piechoty, inż. Bolesława Krzyszkowskiego, wice-przesa Zw. Legionistów i kpt. dyplm. Juliana Chodackiego.

P. Józef Kordasiewicz idąc za apelem innych złożył 2 książki i wzywa pp.: prof. Tadeusza Bułasa, prof. Eugenjusza Jarymowicza i Mieczysława Żydowa referenta Kasy Chorych.

P. Stefan Fryauf sekretarz kuratorjum ofiarował 8 książek i wzywa do wzięcia udziału w łańcuchu pp.: Józefa Ratajskiego em. nacz. Urzędu Skarbowego, Marję Smajkównę nauczycielkę szkoły powszechnej nr. 10 i

### Wspaniały okaz jesiotra złowiono pod Helem

Ryba waży półtora centnara i ma około 2 metr. długości

W ub. środę w pobliżu półwyspu helskiego złowiono olbrzymi okaz jesiotra, który zabrał tu prawdopodobnie z Wisły. Ryba waży okół 150 funtów i długością swą przewyższa wzrost człowieka, licząc od pyska do ogona blisko 2 metry. Jak wiadomo, jesiotr jest rybą słodkowodną, to też połowy jego w zatoce należą do wielkich rzadkości, tem bardziej zaś, gdy chodzi o okaz takich rozmiarów.

Rybę złowiono zwykłym włókłem śledziowym, w którym olbrzym rzeczny zupełnie przypadkowo się zaplątał. Szczęśliwym posiadaczem tej rzadkiej zdobyczy jest rybak gdyński, Konkel.

## IV. Kongres i 10-lecie Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. odbyło się w Katowicach zebranie Komitetu Organizacyjnego z udziałem reprezent. Zarządu Zjednoczenia z Poznania, na którym uzgodniono ostatecznie program uroczystości i strzelania IV. Kongresu, połączonego z obchodem 10-lecia Zjednoczenia Kurk. Bractw Strzel. R. P., mającego się odbyć pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji 10-letniej rocznicy objęcia Śląska przez Wojska Polskie w czasie od 26 czerwca do 3 lipca b. r. w Katowicach.

Komitet Honorowy stanowią wojewoda śląski dr. Grażyński, marszałek Sejmu śląskiego mec. Wolny, d-ca Dyw. Śląskiej gen. Zajac, prezydent miasta Katowic dr. Kocur, prezes Rady Miejskiej Piechulek, hon. prezes Zjednoczenia dr. Z. Głowacki i król kurkowy Zjednoczenia St. Tyrchan.

Program na niedzielę, dnia 26 czerwca b. r. obejmuje nabożeństwo w kościele katedralnym, pochód na grób Nieznanego Powstańca i złożenie wieńca, defiladę, akademję w Teatrze Polskim, wspólny obiad i pochód przez miasto na strzelnicę, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie strzelania kongresowego. Od godziny 16,30 odbędzie się koncert i zabawa ludowa w Parku Kościuszki. Strzelanie o godność króla kurkowego Zjednoczenia i rycerzy, strzelanie mi-

strzowskie oraz o liczne i cenne nagrody kontynuować się będzie przez cały tydzień do soboty, dnia 2-go lipca b. r.

W przypadające na dzień 29 czerwca b. r. święto Piotra i Pawła przewidziane są: udział w nabożeństwie w kościele N. M. P., wspólne śniadanie oraz koncert i zabawa ludowa w Parku Kościuszki. Uroczysta proklamacja króla, rycerzy i mistrzów Zjednoczenia oraz ogłoszenie zwyciężców z tarcz premjowych i rozdzielanie nagród odbędą się w niedzielę, dnia 3 lipca b. r., a na poniedziałek, dnia 4-go lipca b. r. przewiduje się wycieczki propagandowe do Żor. Pszczyny i Mikołowa.

Na Kongres, który zamieni się w manifestację narodową, zjeżdżają się z całej Polski liczni delegaci Kurkowych Bractw Strzeleckich zorganizowanych w Zjednoczeniu, obejmującym 11 Okręgów i 134 Bractwa. Siedzibą Zarządu Zjednoczenia jest stol. m. Poznań. Szczegółowy program uroczystości i strzelania wraz z zaproszeniem rozesłany będzie wkrótce z Katowic do wszystkich ogniw Zjednoczenia, które na tegorocznym Kongresie pragnie uwypuklić swą spoiłość organizacyjną i sprawność strzelecką, oraz zamanifestować swe uczucia narodowe wobec Matki Ojczyzny i całego Narodu Polskiego w myśl hasła „Ćwicz oko i dłoń — w Ojczyzny obronie“.

## Pom. Komitet Wojewódzki L. O. P. P.

na nowych drogach rozwoju

Wspaniałe rezultaty pracy na wszystkich odcinkach

Jednym z ważniejszych odcinków pracy Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. to obrona przeciwgazowa. Celowo zorganizowana oraz fachowo przemyślana prowadzona jest praca na tym odcinku jednolicie dla całego terenu. Jednym z najważniejszych zagadnień było przygotowanie odpowiednich instruktorów oraz zorganizowanie i wyszkolenie drużyn O. P. G. zaopatrzonej w odpowiedni sprzęt. Stosownie do opracowanego planu obsadzone zostały stanowiska instruktorów powiatowych we wszystkich komitetach powiatowych i miejskich. Drużyny O. P. G. zorganizowano w powiatach Brodnica, Chojnice, Chełmno, Sępólno, Tuchola, Toruń, Grudziądz, Kościerzyna i Tczew — ogółem 18 drużyn w 12 komitetach.

Celem uświadomienia szerokich kół społeczeństwa w sprawach O. P. G. Komitet Wojew. zorganizował przy pomocy instruktorów powiatowych i obwodowych 10 godzinne kursy informacyjne. O rozmianach tej akcji świadczy

fakt, że przez tego rodzaju systematyczne kształcenie przeszło 4.868 uczestników na 107 kursach.

Celem spopularyzowania akcji O. P. G. Komitet Wojew. przeprowadził na terenie komitetów powiatowych sprawność harcercską. Poza to dzięki życzliwemu stanowisku Kuratorjum zapoczątkowana została w wyższych klasach szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, oraz na kursach Sem. Nauczycielskich akcja zapoznania uczniów z O. P. L. G. Ponadto dla celów pokazowych i naukowych urządzone zostały gabinety gazowe w Brodnicy, Sępólnie, Gniewie, Świeciu, Tezewie, Starogardzie, w Grudziądzu i w Toruniu. Dla skutecznej pracy instruktorów i drużyn O. P. G. Komitet Wojew. wyposażył komitety w niezbędny sprzęt i pomoc naukową. Na ten cel Komitet Wojew. wydatkował około 20.000 zł. Sprzęt komitetów stale jest przez Komitet Wojew. uzupełniany i należyte konserwowany.

Celem przygotowania szerokich mas na wypadek wojny gazowej, Komitet Wojew. zorganizował propagandę i sprzedaż cywilnych masek przeciwgazowych „R. S. C.“. W tym celu Komitet Wojew. zorganizował punkty sprzedaży masek narazie w Grudziądzu i Toruniu.

Drugim najważniejszym działem pracy Wojew. Komitetu to obrona przeciwołnitcza. I w tym dziale praca Komitetu w ub. roku posunęła się znacznie naprzód, wydając obfity plon. Według nakreślonego planu, przygotowano armję instruktorów i zaopatrzone placówki w odpowiedni sprzęt. Powiaty, zasilone instruktorami, mogły przystąpić do szkolenia potrzebnych obsad posterunków. — Szkolenie obsad w poszczególnych komitetach odbywało się w porozumieniu z władzami Adm., P. W. i W. F. i t. d. Zakreślony w tym dziale plan pracy został całkowicie wykonany.

Franciszka Augustyńska.

P. radca Robert Andersen przesłał 3 książki i wzywa pp.: Ignacego Stadniczenko, dyr. Książnicy im. Kopernika Zygmunta Mocarskiego i Irene Gutwińską dyrektorke Zawodowej Szkoły Żeńskiej.

P. Marja Zamarska ofiarowała 5 książek i wzywa pp.: Marję Talmową, Jadwigę Luśniakównę i Wandę Husarską.

P. Ziemińska Marja przesłała 5 książek i wzywa do poparcia tej akcji pp.: Marję Kossakową, Janinę Dobrzelecką i Irenę Andersonową przewodniczącą Sekcji Sportowej P. W. K.

P. Tomasz Targowski dyr. Pań. Sem. Męskiego przesłał 5 książek i wzywa pp.: prof. Eugenjusza Przybyła, prof. Józefa Gierszewskiego i prof. Józefa Tobjasza.

P. prof. Teofil Kandyba ofiarował 10 książek i wzywa do udziału w łańcuchu pp.: prof. Mikołaja Orłowa, prof. Stanisława Lotza i prof. Stefana Raciborskiego.

P. Bronisław Rybka przesłał 5 książek i wzywa pp.: Jana Śląskiego z Trzebcza prezesa wojewódzkiego str. Chrześcijańsko-Rolniczego, inż. W. Kroenitza, dyr. Monopolu Spirytusowego i por. Kazimierza Grabowskiego adjutanta 63 pp.

Pan Starosta Staniszewski stanął również do apelu nadsyłając okazałą partję 30 książek z następuj. listem: „Wezwany przez WPana Kapitała Koca, Komendanta Okręgowego Strzelca do złożenia książek na rzecz Centralnej Biblioteki Strzeleckiej przesyłam przy niniejszym 30 książek i ze swej strony zwracam apel do WP. Wojciechowskiego, dyr. Oddziału Toruńskiego Banku Zw. Spół. Zarobk. oraz do WP. Twardzickiego, dyr. Pomorskiego Banku Rolniczego.

(—) Staniszewski“.

Łańcuch ofiarodawców dnia wczorajszego zamykają — p. wizytator Wiśniewski, który przesłał 25 książek i państwo Stefan i Marja Janiszewscy którzy przesyłali 18 książek.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wvslany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Nie wątpimy, że społeczeństwo doceni znaczenie zapoczątkowanego dzieła i że WKRÓTCE ZBIOROWYM WYSIŁKIEM OFIARNYCH OBYWATELI ZJAWI SIĘ NOWA PLACÓWKA WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO — WIELKA CENTRALNA BIBLIOTEKA STRZELECKA.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:

(—) Red. Waław Górnicki

(—) Kazimierz Choraży

(—) Kpt. Waław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

## KRONIKA

sobota  
23  
kwietnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Sotera i Kaja

Sobota Wojciecha

— Dyżur nocny aptek do dnia 24 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, Gdańska 65 — tel. 385, Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka Focha 10 — tel. 1962 i Apteka B. Tarasiewicza, Orła 8 — tel. 146.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

## TEATR MIEJSKI

W piątek sensacyjny „Broadway” na tle polibicji w Ameryce.

W sobotę premiera tryskającej humorem krotchwilii ze śpiewami i tańcami pt. „Ulani Księcia Józefa”.

Wesołość niby huragan przewala się przez całe cztery akty, okraszone licznymi śpiewkami i tańcami. Cały zespół Teatru, łącznie z solistami, chórem, baletem bierze udział w tym śpiewnym, barwnym widowisku, dającym widzowi moc wrażeń. Amarantowe rabaty ułanów w niejedn. serduszkach wzbudzają oddźwięk miłego sentymentu. Dowódcę ułanów grać będzie Dyr. Stoma. Poruczników pp. Tatarski, Wilmowski, Kaczmarek, Bielicz, Klejer, Przebinski, Morawski, Granowski, Karwicz, Wachmistrz — Korecki. Ordynansa — Olecki. Młodą wdówkę — Czechowska. Zabawnego Kropkę — Dowmunt, jego żonę — Morozowiczowa. Jamiołkównę — Podgórska, jej męża — Dytrych. Przyjemskiego — Lochman. Inne ważniejsze role interpretują pp. Wilińska, Łasowska, Galińska, Biernacka, Gosławska, Maassówna, Gorecka, Andrzejewski, Cybulski. Orkiestrę prowadzi Lech Bursa.

Dekoracje F. Krassowskiego.

Prolog wykonają pp. Kaupę i Malinowski.

Kasa zamawiań przyjmuje liczne zamówienia i sprzedaje bilety.

Przedstawienie popołudn. w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 24 bm. o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 350 zł. ostatni raz wybitna nowość operetkowa, świetnego kompozytora Pawła Abrahama „Wiktoria i jej huzar”.

Loda Rogińska gościnnie wystąpi w Teatrze Miejskim.

Dnia 24 i 25 bm. w operetce Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, której parcie, świetna ta primadonna zalicza do jednej z najwybitniejszych kreacji artystycznych. Wiadomość o gościnnym występie Lody Rogińskiej wzbudziła u wszystkich melomanów niebawale zainteresowanie. Kasa zamawiań już sprzedaje bilety z wielkim ożywieniem po cenach zwykłych.

## REPERTUAR KIN

Kristal: — dziś premiera historycznego arcyfilmu odsłaniającego rąbek tajemnicy zakulisowego życia dworu austriackiego pt. Tajemnica dworu Habsburgów”. W rolach gl. Lil Dagover, Paul Otto i Eugen Burg. Ponadto najnowszy tygodnik Foxa.

Nowości: — wielki dramat na tle miłości nienawiści, podstępów i zdrady pt. „Krwawe perły” z Lupe Velez w roli głównej. Ponadto nadprogram.

Corso: — przebojowy podwójny program, na który składa się: film p.t. „Pat i Patachon w Luna Parku” oraz film p.t. „Maciste w walce z Szejkiem”.

Rewja: — poraż ostatni „Wampiry Warszawy” i „Harold Lloyd jako wróg kobiet”.

Kino Wojskowe 62 Pułku Piechoty wyświetla w dniach 22, 23 i 24 kwietnia br. wielki film morski marynarki angielskiej w 10 wielkich aktach pt. „Pancernik Atlantic”. W roli głównej: Lilian Oldhand i Henry Edwards. Początek seansów dnia 22 i 23 bm. o godz. 19 i 21, dnia 24 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21.

Ceny niższe. Dla młodzieży dozwolone.

## Zapowiedzi

— Zebranie 23 Koła BBWR. W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 19-tej w Klubie Urzędników I. K. R. przy ul. Świętojańskiej 10 odbędzie się miesięczne zebranie 13 Koła BBWR. Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Tel. Prezes Rady Grodzkiej p. inż. Lisiecki wygłosi referat p. t. „Zagadnienia polityczne i gospodarcze doby obecnej”. Obecność wszystkich członków pożądana.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek dnia 22 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Urbańskiego na temat: „Praca i dokładność strugarek grubościowych z automatycznym posuwaniem”.

— Uwaga! Powstańcy i Wojacy. Placówka Powstańców i Wojaków OK VIII. Członkowie którzy jeszcze nie są w posiadaniu legitymacji mogą takowe odebrać u prezesa Kuligowskiego

## Kolejowe Przynsposobienie Wojskowe — Warownią państwa

Przez długie wieki zamki warowne fortece i twierdze broniły spokojną ludność polską na Pomorzu przed rozbojniczymi napadami Krzyżaków. W szalonym postępie techniki wojennej zamki te i twierdze straciły swe poprzednie znaczenie. Powstały natomiast inne zamki, twierdze i baszty, bodajże skuteczniej broniące naszych ziem zachodnich przed tym samym złym sąsiadem, który zmienił się o tyle, że zamiast czarnego krzyża na pierśiach, nosi swastykę na ramieniu.

Przeszło sto lat dżeczona ludność polska, zrzuciła z siebie niewolnicze jarzmo, wyгнаła najeźdźców z ziem swoich i zabrała się do budowy nowych wałów obronnych przed zakusami na nasze rubieże.

Wwały te choć nie widoczne, bronią nie mniej skutecznie Polskiego Pomorza przed złowrogimi apetytami Niemców.

Jednym z takich wałów na Pomorzu jest „Kolejowe Przynsposobienie Wojskowe” i „Wychowanie Fizyczne” stanowiące jedną organizację.

Dzięki niezmiernie pracowitej pracy prezesa okręgu pomorskiego, organizacja ta doszła do nader poważnego rozwoju. Całe Pomorze zasiane Kolumnami i Oddziałami roi się od członków K. P. W., a działalność tej orga-

nizacji jest chlubnie znana nam wszystkim.

Lecz nie tylko na polu obrony krajowej, praca KPW daje obfity plon. Powstałe przy niem sekcje kulturalno-oświatowe, sportowe, społeczne i in. mają na celu wzniesienie zagwi kultury wśród najszerzych warstw ludności pomorskiej i cel ten systematycznie osiągają.

Ostatnio utworzyło się „Kolo Pań” przy KPW., które skupiło olbrzymią ilość kobiet do współpracy z KPW. Utworzono kursy obrony przeciwlotniczej i gazowej, sanitarne i in. Zawiązał się również zespół amatorski, który dn. 16 bm. przygotował swym członkom i gościom miłą niespodziankę w Ognisku Kolejowym. Zespół ten odegrał dwa sketche pióra p. B. Welca tak udatnie, że wielka sala Ogniska drżała od oklasków. W przeważającej części z sali do wstąpienia w szeregi KPW., którego zadaniem jest nie tylko obrona naszych ziem, lecz również codzienna praca państwowa i obywatelska.

Dotadni bilans tej ze wszechmiar pożytecznej pracy kolejarzy polskich, zasłużył sobie na całkowite uznanie społeczeństwa.

Cześć Kolejarzom i ich pracy.

## Podchorążowie rezerwy utworzyli własny Związek

Za przykładem innych większych miast Polski, miejscowe Koło Związku Oficerów Rezerwy postanowiło w Bydgoszczy zorganizować podchorążych rezerwy. Onegdaj odbyło się zebranie konstytucyjne, które dowiodło, że myśl ta dostatecznie dojrzała i nowy Związek, mający wzmacniać i wszczepiać w społeczeństwo ducha wojskowo-państwowego, rozwijać się będzie pomyślnie.

Obrady zagalął prezes Koła Zw. Of. Rez. p. mec. Spikowski, witając Dow. 15 Dyw. gen. Thommę, przedstawicieli 62 p. p. oraz licznie zgromadzonych podchorążych rezerwy.

Zkolei p. dyr. Tombiński odczytał regulamin, po czym nastąpiło przyjmowanie członków do Związku Podchorążych Rezerwy. Deklaracje członkowskie podpisało 62 podchorążych.

Następnie p. gen. Thommę wygłosił krótkie, zachęcające do wstępowania w szeregi Związku przemówienie, podkreślając koniecz-

ność wychowywania obywatela-żołnierza, który nie dążył do starcia zbrojnych, lecz także nie pozwolił komukolwiek ująć piędy ziemi ojezystej.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiły wybory do Zarządu. Poza prezesem, mianowanym przez Zw. O. R. por. rez. Wozignojem, do Zarządu weszli pp.: sędzia Groblewski jako wiceprezes, Pasiński — sekretarz, Lech Teska — skarbnik, Dr. Mazgraj, Antoni Bardyga i Lewkow — ławnicy, oraz pp. Cywiński Tadeusz jako zast. sekr., Fr. Trzaska, zast. skarbnika i K. Kasprzycki jako zast. ławnika.

Prezes por. rez. Wozignój i wiceprezes p. sędzia Groblewski przedstawili zebranym program pracy, apelując do intensywnego współdziałania z Zarządem.

Zamykając zebranie, p. mec. Spikowski zaprosił podchorążych rez. na zebranie Z. O. R. mające się odbyć jeszcze w tym miesiącu.

## Dostał łanie i jeszcze skazany

Pewnego lipcowego dnia roku zeszłego w lesie pod Drogosławem zbierała grzyby młoda, hoża 18-letnia dziewczyna wiejska, gdy nagle zauważyła nieznanego jej osobnika, który z niedwuznacznym lubieżnym wyrazem twarzy począł się ku niej zbliżać. Dziewczyna, nie straciwszy przytomności umysłu, chwyciła w garść sporą gałąź i stanawszy w pozycji obronnej postanowiła zdecydowanie odparować wszelki atak zwyrodnialca. Ten ostatni, lekce sobie ważąc odwagę dziewczęcia nie odstąpił od niecnego swego zamiaru i zbliżywszy się na krok do upatrzonej ofiary, wyciągnął już po nią ramię, gdy w tem z rozpaczliwą siłą sygnął się nań zaczęły cęgi. Opryszek silnie okrwawiony, a przedwzruszeniem zdezorientowany niespodziewanym oporem, umknął aż się

Gamma 3, gdzie również mogą członkowie otrzymać czapki, bezrobotni na spłaty ratami. Każdy członek jest zobowiązany posiadać czapkę Związkową jak również legitymację do dnia 1-go maja br.

— Otwarcie wystawy zbiorowej obrazów Stanisława Czajkowskiego z Warszawy w Muzeum Miejskim. W niedzielę w południe nastąpiło w Muzeum Miejskim przy licznych udziałach publiczności otwarcie wystawy zbiorowej obrazów Artysty-malarza Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

Otwarcia dokonał imieniem Magistratu decernent Muzeum radca Janicki, który w krótkim przemówieniu dał wyraz radości z powodu tej pierwszej w naszej kresowej Bydgoszczy a tak udatnej wystawy krajoznawstwa polskiego, dziękując równocześnie serdecznie obecności na wystawie artyście za urządzenie tego pięknego pokazu i życząc mu najowocniejszej pracy na przyszłość.

Wystawa przedstawia się rzeczywiście nie zwykle bogato i tworzy interesujący pokaz

za nim kurzyło.

Zawiadomiona o napadzie polieja wszczęła natychmiast dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia „bohatera” w osobie 19-letniego robotnika Wacława Zamiatowskiego. Gagatek zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych, zdając z niechęcią miłą sprawę z archybrzydkich swych zamysłów. Okolicznością łagodzącą był dla oskarżonego jego wiek młody, czemu też zawdzięczać ma niski stosunkowo wymiar kary, bo 6 miesięcy więzienia z odroczeniem warunkowo na przeciąg lat 5. O ile w tym okresie poprawi się, to jest nie będzie się więcej imał tak uproszczonych sposobów w zaspakajaniu swych tęsknot miłosnych, kara powyższa zostanie mu darowana.

artystycznego dorobku z ostatnich lat, znanego i cenionego artysty, to też zwiedzenie jej bardzo się zaleca. Ceny obrazów, są zdumiewająco niskie.

— Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godz. 19.30 punkt. Po lekcji krótkie zebranie.

— Uwaga! Powstańcy i Wojacy. Placówka Powstańców i Wojaków OK VIII. Członkowie którzy jeszcze nie są w posiadaniu legitymacji mogą takowe odebrać u prezesa Kuligowskiego Gamma 3, gdzie również mogą członkowie otrzymać czapki, bezrobotni na spłaty ratami. Każdy członek jest zobowiązany posiadać czapkę Związkową jak również legitymację do dnia 1-go maja br.

— Polski Biały Krzyż urządza dnia 26 bm. o godz. 18 w Klubie Polskim roczne walne zebranie, na które wszystkich Członków zaprasza Zarząd.

— Jachcice. W niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 16 zebranie rodzicielskie tych rodziców i opiekunów, którzy zamierzają wpisać się do

## Program uroczystości 3-go Maja

Wczoraj zebrał się w Magistracie specjalny Komitet, złożony z przedstawicieli wojska, oraz obywatelstwa miejscowego, który ustalił następujący program uroczystości rocznicy Konstytucji 3 Maja:

Dn. 2 maja: capstrzyk wojskowy.

Dn. 3 maja: przed południem nabożeństwo polowe, potem defilada wojska, oraz organizacyj ewilnych.

Po południu szereg popisów sportowych na Stadionie, igrzyska sportowe lekko-atletyczne, oraz raid motocyklowy. — Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, na które złożą się: prolog, oraz sztuka p. t. „Ulani Księcia Józefa”.

Szczegółowy program z podaniem dokładnych godzin poszczególnych punktów uroczystości, ogłosimy niebawem.

## Zebranie Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

W ub. wtorek odbyło się w sali Rzeźni Miejskiej nadzwyczajne, walne zebranie Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego, które zagalął cechmistrz p. Jan Błaszak, witając dyr. Urzędu Przemysłowego p. Pietrzaka, przedstawicieli Izby Rzem. p. Żakowskiego, przedstawicieli prasy i członków.

Zebranie uchwalilo szereg zmian statutowych, regulamin sądu polubownego i t. p. W wyniku głosowania wybrano do sądu polubownego pp. cechmistrza Błaszaka i p. Romaszki.

Na początku zwyczajnego walnego zebrania, które odbyło się bezpośrednio po obradach nadzwyczajnych, p. Piotr Godek wręczył p. cechm. Błaszakowi pismo od Ojca Świętego z błogosławieństwem, z okazji 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej. Jubilatowi wyrazili zebnani serdeczną owację.

Nakoniec omówiono jeszcze szereg spraw zawodowych, jak wpisywanie i wypisywanie uczniów, warunków przyjmowania nowych członków do Cechu, kwestję udziału w mającej się odbyć Wystawie Prac Terminatorskich i in.

## Nowy Zarząd Kolejowego Klubu Wioślarskiego

Walne roczne zebranie K. K. W. odbyło w dniu 13 bm. w obecności gości i 70 członków, zagalął druh inż. Stabrowski. Po przeczytaniu protokołu przystąpiono do wyboru Marszałka zebrania. — W skład weszli druhowie: Arendt Teofil, Geleciński Jan, Zielewicz Stanisław i Wiśniewski Włodzimierz. — Zebrani wysłuchali z zainteresowaniem kolejności sprawozdań, ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum. Po przerwie 5 minutowej, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Hoffmann Franciszek — prezes, Arendt Teofil — wiceprezes, Geleciński Jan — sekretarz, Krasnopolski — zastępca, Buerschel skarbnik, Biel Szczepan — zastępca, Olszewski Józef — naczelnik I, Jackowski Leon — naczelnik II, Murawski Kazimierz — gospodarz I, Lewandowski Władysław — gospodarz II-gi, Thienel Stanisław — delegat, Olszewski Józef — delegat.

Radzono jeszcze nad drobnymi sprawami, po czym nastąpiło solwowanie zebrania hasłem „Czołem Wioślarstwu”.

## Wykład Ks. Prof. Posadzego z Poznania

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 17-tej na sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy wygłosi Ks. Prof. Posadzy z Poznania nader interesujący wykład n. t. „Nad słodką Rzeką”. Znanym prelegent i literat opowie w plastyczny i barwny sposób swoje przeżycie wśród odwiecznej puszczy brazylijskiej ciągnącej się wzdłuż egzotycznej Słodkiej Rzeki.

Wykłady Ks. Prof. Posadzego spotkały się w Poznaniu z prawdziwym entuzjazmem, ogromna sala Kina „Słońce” licząca przeszło 1700 miejsc nie zdołała pomieścić tych wszystkich, którzy podążyli na wykład. Sądzymy, że i społeczeństwo tutejsze skorzysta z niebawmej okazji, żeby usłyszeć niesłychanie ciekawe wrażenia ilustrowane wspaniałymi zdjęciami misjonarza — podróżnika.

Wykład ilustrowany będzie przeszło 200 własnymi przeżyciami. Przed wykładem śpiewy brazylijskie na oryginalnych płytach gramofonowych.

Przed sprzedaż biletów w Księgarni J. Gieryna, Plac Teatralny.

organizującego się „Koła Rodzicielskiego”. Zebranie odbędzie się w sali szkolnej.

— Ostre strzelanie. Dnia 23 kwietnia b. r. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty na strzelniczy bojowej 15 Dywizji Piechoty — ostre strzelanie.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

## Za obrazę oficera

W ubiegły poniedziałek Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie rozpatrywał z oskarżenia publicznego i prywatnego por. Kuliszewskiego sprawę przeciwko Łucji Kostrzewa, bufetowej restauracji „Dwór Wąbrzeski“, Arturowi Reiske, Antoniemu Czerwińskiemu i Janowi Nadolnemu, oskarżonym z paragr. 185 i 186 o zniewagę i zniesławienie.

Rozprawę, która trwała przez cały dzień, prowadził sędzia p. Smulski, a ogłoszenie wyroku nastąpiło w ub. środę o godz. 10-tej.

W wyniku rozprawy Sąd skazał za zniewagę i zniesławienie polegające na rozpowszechnianiu nieprawdziwych faktów o p. por. Kuliszewskim, komendancie pow. P. W. i W. F., oskarżoną Łucję Kostrzewa na 50 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, Artura Reiske na 300 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu i Antoniego Czerwińskiego — znanego działacza Stronnictwa Narodowego na 3 tygodnie więzienia bez zamiany na grzywnę.

Zaznaczyć należy, iż Antoni Czerwiński już niejednokrotnie karany był za podobne przestępstwa. Co do Jana Nadolnego Sąd postanowił go uwolnić od winy i kary, gdyż nie zostało stwierdzone, że rozpowszechniał on nieprawdziwe fakty.

Koszta sądowe ponoszą oskarżeni. Łucja Kostrzewa wyrok przyjęła, zaś dwaj pozostali zasądzeni wnieśli apelację.

## Programu radiowego

Sobota, 23 kwietnia

Warszawa. 12.10 Poranek szkolny (Lwów); 12.45—13.20 Muzyka lekka ork. Dajos Bela (płyty); 13.35 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty); 14.45 Piosenki w wyk. Chóru Warsa (płyty); 15.05 Giełda pieniężna; 15.15 Kom. Gł. Zw. Straży Porz.; 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw periodycznych; 15.45 Kom. dla rybaków; 15.50 Tr. ze Lwowa audycji dla chorych; 16.20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Literatura“) „Stanisław Wyspiański“, wygl. prof. Wł. Korycki; 16.40 Schumann: Kwartet smyczk. A-moll; 17.10 „Jak zwalczać głupotę“, wygl. dr. L. Zamenhof; 17.35—18.05 V audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“; 18.05—18.30 Słuchowisko dla dzieci starszych „Król Jan III na weselu“, obrazek histor. M. Dynowskiej; 18.30—18.50 Muzyka (Północ instrumentów dodatkowych); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa roln.; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Utwory na cytry (płyty); 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 „Na widnokręgu“; 20.15—21.55 Muzyka lekka; 21.55 Feljton p.t. „Ludzki konserwatyzm“ wygl. p. M. Ossowska; 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. Henryka Satompki. 1) Balada g-moll. 2) Nokturn Des-dur. 3) Mazurek cis-moll op. 30. 4) Mazurek b-moll op. 24. 5) 2 etjudy op. 10 (As-dur i Ges-dur). 6) Walc As-dur op. 64; 22.50—24.00 Muzyka tan.

## Zamknięcie kursu pedagogiczno-metodycznego „Ogniska“ Z. P. N. w Tczewie

W sobotę, dn. 16 bm. nastąpiło w Tczewie, w świetlicy nauczycielskiej zamknięcie kursu pedagogiczno-metodycznego zorganizowanego przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Ognisko Tczew w październiku 1931 roku dla nauczycielstwa powiatu tczewskiego. W kursie brało czynny udział w ciągu sześciu miesięcy przeszło 40 nauczycieli (lek), którzy mimo wyczerpującej pracy zawodowej starali się korzystać w soboty z możliwości dalszego kształcenia się.

Nader czynne Ognisko — Tczew wykazało w tym kierunku niezwykłą żywotność i moc organizacyjną. Podkreślić należy, że w kursie brali udział również nauczyciele zorganizowani w Stowarzyszeniu Chr. Naucz., co świadczy o niezwykle wysokim nastawieniu nauczycielstwa tczewskiego w kierunku pracy zawodowej. Protektorat nad kursem objął Inspektor Szkolny p. Tarnowicz Stanisław, który w wielkiej mierze przyczynił się do organizacji kursu. Wykładali: Prof. Dohnal metodykę geografii i psychologię, kierownik szkoły Nr. 1 p. Mielnik Hugon — metodykę rachunków i fizyki, kierownik szkoły Nr. 3 p. Szlezak Tadeusz metodykę języka polskiego i historii oraz p. Grochowski Ludwik naucz. administracji szkolnej. Z zamiejscowych prelegentów wykładali: Profesor Uniwersytetu Warszawskiego p. St. Szober — metodykę j. polskiego, Prof. Sem. Naucz. w Toruniu p. Orłow Mikołaj — psychologię, Prof. Sem. Naucz. w Tucholi p. Warezak — psychologię pedag.

oraz Prof. Sem. Naucz. w Toruniu p. Eckmann — metodykę przyrody.

Kurs był postawiony na wysokim poziomie naukowym i przyczynił się w wielkiej mierze do pogłębienia znajomości metodyki i dydaktyki poszczególnych przedmiotów wśród Nauczycielstwa powiatu tczewskiego.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że wielu z nauczycieli dojeżdżało na kurs z odległych miejscowości powiatu tczewskiego. Ponadto wzięły w kursie udział dwie nauczycielki ze Starogardu.

Wykłady na kursie zakończył w sobotę dn. 16 bm. prof. Orłow z Torunia omawiając podstawy psychologiczne metody Decrolyego, a w szczególności rolę nauczyciela w pracy pedagogicznej. Po trzygodzinnym wykładach przez miejscowego Ogniska prof. Dohnal w serdecznych słowach podziękował prof. Orłowowi za ofiarowanie sił i czasu dla podniesienia poziomu naukowego kursu oraz dziękując słuchaczom za należyte ocenienie wyników Ogniska rozwiązał kurs.

Zkolei przemówił Inspektor Szkolny p. Tarnowicz życząc słuchaczom jaknajowoźniejszych wyników pracy dla dobra Państwa i szkoły polskiej oraz podkreślając niezwykle wysiłek miejscowego Ogniska nad organizacją kursu celem dalszego kształcenia nauczycielstwa.

Po wykładach wśród miłego nastroju dokonano wspólnego zdjęcia.

## SEZON W INOWROCŁAWIU

rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią w dniu 1-go kwietnia. W zdrojowisku przystąpiono obecnie do ułożenia i uzgodnienia programu imprez i rozrywek. Ukonstytuowała się komisja odczytowo-propagandowa w nowym składzie. Chwilowo czynne są 4 kina, w tem 3 dźwiękowe wyświetlające doborowe, najnowsze programy.

Co pewien czas odbywają się większe koncerty z udziałem sił warszawskich i poznańskich. W głównym sezonie odbędą się znane przedstawienia teatralne operowe operetkowo-baletowe i dramatyczne. Przedstawienia te cieszyły się w roku ubiegłym wprost niebywałą frekwencją.

W programie imprez i rozrywek przewiduje

się dalej zawody tenisowe, hippiczne, pokazy gimnastyczne, odczyty z różnych dziedzin naukowych, szczególnie higieny, w myśl propozycji dr. Tarnawskiego, zabawy dla dzieci, gry sportowe i t. p.

Odnowiono nowoczesną kawiarnię nad Stawkami i urządziła się przy tej kawiarni, w której goście bardzo chętnie przebywają, dając w ogrodzie na wolnym powietrzu.

Księgarnie i biblioteki inowrocławskie wypożyczają kuracjom najnowsze wydawnictwa Towarzystwo Krajoznawcze oddział w Inowrocławiu przewiduje na czas głównego sezonu wycieczki do Kruszowicy, Gniezna, Torunia, Bydgoszczy i miejscowości lotniskowych pod Inowrocławiem (Brzoza, Suchatówka).

## PODGÓRZ

— Zebranie organizacyjne obchodu święta 3 Maja. W ub. poniedziałek zwołał p. burmistrz Stamirowski zebranie organizacyjne obchodu święta 3 Maja do sali Magistratu. Nieestety nie przybyli delegaci nauczycielstwa, którzy prawdopodobnie na zebranie przez nieuwagę zapomniano zaprosić. Przewodniczył zebraniu zast. dowódcy 31 p. a. l. p. pułk. Ławiec, sekretarzem p. Nowak. Po dyskusji wyłoniono komitet honorowy i wykonawczy. Następnie obradował tylko komitet wykonawczy. Niemile byli dotknięci ci, którzy nie będą wybranymi do komitetu wykonawczego, musie

li się opuścić bez wniesienia do meritum sprawy konkretnych projektów. Obradom komitetu wykonawczego przewodniczył p. Adam Meronowski. Ustosunkowanie się przewodniczącego p. Meronowskiego w toku namiętej dyskusji do Z. S. Podgórz przekonało zebranych o partyjnym nastawieniu. Wywody partyjne seniora O. W. P. p. Marcina Serafina po winny właściwie paść na zebraniu O. W. P. Miałyby one tam więcej posłuchu. W konsekwencji długiej dyskusji uchwalono program obchodu, który podamy w właściwym czasie do wiadomości. Jak się dowiadujemy, kier-

## Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 IV. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,88 1/2 — 8,86 1/4
DEWIZY.		
Belgia		—
Gdańsk		174,75 — 174,32
Holandja		361,10 — 360,20
Kopenhaga		—
Londyn		—
Nowy York		8,906 — 8,886
Nowy York telegr.		—
Paryż		35,11 — 35,02
Praga		26,36 — 26,30
Sztokholm		—
Szwajcaria		173,25 — 173,82
Włochy		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		—

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 IV. 1932 r.

Zyto	27,75 — 28,00
Pszonca	28,25 — 28,50
Jęczmień	22,00 — 23,00
„ browar.	24,75 — 25,75
Owies pastew.	21,50 — 22,00
Mąka żytnia	
„ 65%	41,25 — 42,50
„ pszena 65%	42,50 — 44,50
Otręby żytnie	17,25 — 17,50
„ pszenne	15,00 — 16,50
Rzepak	32,00 — 33,00
Wyka	21,50 — 23,50
Peluszka	25,00 — 27,00
Groch Wiktorja	—
Seradela	28,00 — 30,00
Łubin niebieski	11,00 — 12,00
„ żółty	15,00 — 16,00
Koniczyna żółta odlusk.	150 — 170
„ czerwona	160 — 210
„ biała	320 — 460
„ szwedzka	130 — 150

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 IV. 1932.

Pszonca march.	261 — 263
Zyto march.	198 — 200
Jęczmień browar.	190 — 195
Jęczmień przem. pastewny	180 — 190
Owies marchijski	160 — 165
Mąka pszena	31,75 — 32,25
Mąka żytnia 70%	
Otręby pszenne	11,60 — 11,85
„ żytnie	10,25 — 10,50
Groch Victoria	18,00 — 24,00
Groch drobny jadalny	21,00 — 24,00
Groch pastewny	15,00 — 17,00
Peluszka	16,50 — 18,50
Bób	15,00 — 17,00
Wyka	16,00 — 18,50
Łubin niebieski	10,00 — 11,75
Łubin żółty	
Seradela	30,00 — 36,00
Kuchy iniane	11,00 —
Wytłoki suche krajowe	9,40 —
„ Soja	12,30 —

szkoły p. Wiśniewski, wobec niezaprośzenia na zebranie organizacyjne, projektuje urządzać dla szkoły obchód w własnym zakresie. Następne zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 7-mej wieczorem.

Przedstawicielom władz cywilnych i wojskowych, organizacjom, a w szczególności orkiestrze Marynarki Wojennej, Towarzystwu „Moniuszko“, oraz wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy odprowadzili zwłoki

ś. p.

## Dr. Józefa Żyndy

radca zdrowia z Pucka

i okazali nam tyle szczerego współczucia, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 25 i 26 kwietnia od godziny 9 rano sprzedane będą w Gdyni przy ul. Świętojańskiej (Urząd Skarbowy, parter, pokój Nr. 1) za gotówkę najwięcej dającym: Bufety i regaly restauracyjne, płaszcze damskie i męskie letnie, maszyna do pisania, leżanki, bielizniarki, aparat radiowy 3 lampowy, stoły krzesła, około 20 ctn. węgla kam., wozy robocze, piece i kuchnie żelazne, śrubsztaki, bormaszyny, partje czarnych sznurówadeł do obuwia, różne figury gipsowe oraz różnego rodzaju materiały i płótna. Zbiórka reflektantów w Urzędzie Skarbowym na parterze.

Urząd Skarbowy w Gdyni

### Odlew

wszelkie, żeliwne i metalowe tania w najlepszym gatunku  
F. Kuliński, Toruń  
Fabryka Maszyn Odlewnia  
Żelaza (3000)

### Umuwalke

lub bielizniarkę kupię zaraz  
Ramotowski, w Gościńcu  
pow. Morski. 3106

### Kupie okazyjnie

malo zniszczone biurko,  
pokój stołowy, dywan  
Oferty: Adm. „Dnia Pom.“  
pod „Bez“

### Oddam dom

na mieszkanie za pożyczkę  
3.000 zł. Oferty do „Dnia  
Pomorskiego“ pod 3102.

## Okazja

Sprzedam korzystnie:

Sypialnię antyczna, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, łóżka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny

Grudziądz, ul. Narutowicza 15[22]. 2940

## Słomę - Siano

prasowane, wagonowo dostarcza stale po cenach bezkonkurencyjnych:

„Tranzit“

w Toruniu, Przedzamcze 20 telefon 242 (3001)

## OBIADY

1.00 zł. 2919

z 3 dań bardzo smaczne.

Restauracja

Hotel Ma owlecki

Toruń, św. Katarzyny 6.

## Już czas pomyśleć

Garderobę wiosenną farbujemy i czyszcimy prędko i beznagannie

w farbiarni i chemicznej pralni

Klaffki & Seemann

mistrz farbiarscy

Wrzeszcz — Hauptstrasse 127.

Gdańsk — Heilige Geistgasse 48.

1663 „ Stadtgraben 13 narożnik Kaszub-

skiego Rynku. Tel. 261 26.

Fabryka w Oliwie Zoppoterstrasse 74. Tel. 45248

Osiedliłem się jako

## adwokat

w Kościerzynie

przy ulicy

Gdańskiej nr. 9

wejście z ulicy Wodnej l. p.

Telefon 123.

Edmund

Żrodowski

b. sędzia Sądu Okręgowego.

3079

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 28 kwietnia rb. o godz. 13-tej po poł. sprzedać będą w Rumli najwięcej dającym: 2 stoliki nocne. Zbiórka kupujących przed Seicetwem. 3105  
Jakusz, egzek. dla spraw Kasz Chorvch w Wejherowie



W sobotę, dnia 23 bm. po poł. nastąpi otwarcie FILII naszej w GDYNI przy ul. 10 Lutego w domu p. Bradtke pod firmą

**SPÓŁDZIELNIA MEBLI Zjednoczonych Stolarzy** Spółdz. z ogr. odp. Bydgoszcz, Dworcowa 8, Filia Gdynia.

Magazyn nasz zaopatrzony będzie stale w kompletne pokoje, całkowite urządzenia mieszkaniowe oraz meble pojedyncze z własnych warsztatów.

Równocześnie polecamy się na wykonanie wszelkich zamówień jak: urządzenia składowe, biurowe i wszelkie inne w zakresie architektury wnętrz i stolarstwa wchodzące.

Prosząc o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa, kreślimy się z poważaniem

**Spółdzielnia Mebli Zjednoczonych Stolarzy** Spółdz. z ogr. odp. 3114 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8.

**GRUDZIĄDZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę dnia 23 kwietnia br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 47: konia; o godzinie 11-tej sprzedawać będę przy ul. Wybickiego 33: urządzenie składowe i 100 różnych książek; o godz. 12-tej przy ulicy Ogrodowej 23: aparat do elektryzowania i waga „Schemberta”. W poniedziałek dnia 25 bm. sprzedawać będę w Mniszku pow. Grudziądz w byłem mieszkaniu p. Skowrona o godz. 11-tej: szafę do rzeczy, (3 częściowa), szafę zwykłą, biurko; o godzinie 11,30 u p. Mądzielskiego: bufet i stół składowy, 50 pudełek pasty do obuwia i 50 kawalków mydła.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 114 wpisano dziś firmę: „Emeco Wytwórnia Wytrobów Metalowych Spółka z ograniczoną poręką w Grudziądzu”. Przedmiotem spółki jest wytwarzanie wyrobów metalowych z masową fabrykacją, oraz handel artykułami przemysłowymi. Kapitał zakładowy wynosi 40000 złotych. Kierownikiem firmy jest inżynier technolog Władysław Markowicz Grudziądz, ul. Kwiatowa nr. 5. Na wypadek nieobecności kierownika, prawo zastępowania spółki przysługuje każdemu z pozostałych spółników z osobna. Publiczne ogłoszenia spółki, która sporządziła umowę dnia 29. I. 31 r. uskuteczniła się w czasopiśmie „Pomorze i Gdynia” Organ Łby Handlowo-Przemysłowej na Pomorzu.

R. H. B. 114. Grudziądz, dnia 29. II. 1932 r. Sąd Grodzki.

**MIESZKANIA**

3-4 pokojów. w centrum miasta Grudziądza poszukuję. Zgłoszenia do Administr. „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 500.

**BYDGOŚCZ**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

23 kwietnia o 10 sprzedaje w Podgórzu, Dom Polski przymusomem przetargiem za gotówkę: leżankę, urządzenie restauracji, lampy elektr., zegarek złoty, kieliszki, szklanki. 3109 Bątkowiak, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy Placu Wolności 1 (st. nr) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 40 stołów kawiarnianych z marmurowymi płytami, 110 krzesel kawiarnianych złotego koloru, 6 kanap gobelinowych, 4 wieszaki, 1 bufet oszlony z tombanką. 3117 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**W myśl rozp. Starostwa Grodzkiego w Grudziądzu**

z daty 1 kwietnia b. r. mają się wszyscy właściciele (zarządcy lub dzierżawcy) domów tak prywatnych jak i rządowych i wojskowych zaopatrzyć w TRUTKĘ na SZCZURY

**„RATOL”** —C— w płynie

którą otrzymać można w wszystkich aptekach i drogerjach.

Wspomniane Instytucje będą wydawać specjalne potwierdzenia z których jeden egzemplarz winien otrzymać kupujący, drugi pozostaje w rękach sprzedawcy jako dowód.

Potwierdzenie należy przechować dla organów kontrolujących.

**Tabela obliczeń składek.**

Kasa Chorych w Grudziądzu

podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do ustalonych przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wartości świadczeń w naturze (okólnik O. U. U. Nr. 44/32) z dnia 31. III. 1932 (L. dz. O. U. U. 2431/32) i zgodnie z traktatem taryfowym na rok 1932/33 zalicza od dnia 1. kwietnia br. robotników rolnych do następujących grup zarobkowych:

Kategorie robocze	Grupa zarobkowa	Składka tygodniowa wynosi		Razem
		dla pracodawcy	dla pracobiorcy	
1. Włodarzy, stangretów, oraz deputatników itp. . . . .	5	0,70	0,46	1,16
2. Chalupników (wolnych robotników) . . . . .	5	0,70	0,46	1,16
3. Zaciężników:				
kat. I. a) dziewczyny i chłopcy do lat 16 . . . . .	1	0,19	0,13	0,32
„ II. a) dtto od lat 16—18 . . . . .	2	0,31	0,21	0,52
„ II. b) dziewczyny ponad lat 18 . . . . .	2	0,31	0,21	0,52
„ III. chłopcy od lat 18 do 21 . . . . .	3	0,44	0,30	0,74
„ VI. chłopcy ponad lat 21 . . . . .	4	0,56	0,38	0,94
4. Robotników sezonowych miejscowych i pozamiejscowych:				
kat. I. mężczyźni ponad 21 lat . . . . .	5	0,70	0,46	1,16
„ II. chłopcy od 18—21 oraz dziewczyny ponad lat 18 . . . . .	4	0,56	0,38	0,94
„ III. dziewczyny i chłopcy do lat 18 . . . . .	3	0,44	0,30	0,74
5. Służbę wiejską (guburską):				
kat. I. dziewczyny i chłopcy do lat 16 . . . . .	3	0,44	0,30	0,74
„ II. chłopcy od od lat 16 do 21 i dziewczyny ponad lat 16 . . . . .	4	0,56	0,38	0,94
„ III. parobcy ponad lat 21 . . . . .	5	0,70	0,46	1,16

PP. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich uprasza się o podanie powyższego do publicznej wiadomości. 3123

**Kasa Chorych w Grudziądzu**

Dyrektor: (—) Kucharski.

**BYDGOŚCZ**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

23 kwietnia o 10 sprzedaje w Podgórzu, Dom Polski przymusomem przetargiem za gotówkę: leżankę, urządzenie restauracji, lampy elektr., zegarek złoty, kieliszki, szklanki. 3109 Bątkowiak, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy Placu Wolności 1 (st. nr) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 40 stołów kawiarnianych z marmurowymi płytami, 110 krzesel kawiarnianych złotego koloru, 6 kanap gobelinowych, 4 wieszaki, 1 bufet oszlony z tombanką. 3117 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ul. 3 Maja 14 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 zegar stojący (rzeźbiony). 3115 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedam przy ul. Sielanka 9 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko dębowe. 3116 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 14-tej po poł. będę sprzedawał w Samostrzelu w tartaku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty 200 metrów kubicznych drzewa sosnowego II—III klasy. 3111 Sikorski, kom. sąd. w Wyrzysku.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 12,30 po południu sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 12 (nowy nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 szafy kuchenne. 3118 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedam przy ul. Promenada nr. 38 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko duże, szafę do akt zamkniętą szalucją, stolicek pod maszynę do pisania, 2 tablice szkolne z postumentami 4 tablice szkolne bez podstawek. 3119 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1932 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 64 (st. nr.) najwięcej dającemu za gotówkę: 1 kadłub żelazny do łodzi motorowej 10 razy 2 mir. 3120 M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 23 kwietnia 32 o godz. 14-tej sprzedam przy ul. Mazowieckiej 14 w warsztatach i-y „Stadie” najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: autobus marki „Buick”. 3121 Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 25 kwietnia 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Osieku n. Not. u pana Strohmen-gera w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 1 szafę do rzeczy, 1 kanapę, lustro z etażerką, 1 stół rozsuwany, 6 krzesel, 1 fortepian (Waltera), 1 biurko, całe urządzenie składowe, większą ilość towarów tokiowych i towarów krótkich. 3112 Sikorski, kom. sąd. w Wyrzysku.



**RAKIETY TENISOWE** pilki, obuwie, oraz wszelkie inne przybory sportowe i odzież sportową polecam po znanych cenach. 3113 Wielki wybór. Reperacja rakiet tenisowych i t. p.

**Wilka** młodego, rasowego sprzedam (dobry stróż). Toruń, Matejki 43, m 1. 3053

**Ogórk** kiszona wyborowe kopa 6 i 8 zł. poleca Jan Gerszewski Toruń, Prosta. 2807

**Prywatna Szkoła Powszechna** K. Korwin-Piotrowskiej GRUDZIĄDZ

ul. Piłsudskiego, przyjmuje zapisy do I, II, III, IV klas (notem wyżej) 10—12 godz. Przygotowujemy starannie uczniów 12—13-letnich do 3-ciej gimnazjalnej. Ugli dla urzędników państw. KIEROWNICTWO SZKOŁY.

**Unieważniam**

zgięzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz i kartą „mob.” Władysław Dura.

**Okociński** Porter i Salvator z beczki wyszynkuje „Hungaria” TORUŃ Prosta 19. 2886

**Kupię dom**

w Toruniu, 30.000 do 40.000 wrlata do 30.000. Oferty do „Dnia Pom.” pod W. 3108

**REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO**

W piątek, dn. 22 bm. o godz. 20-tej gościnny występ Edwarda Zyteckiego „Kredowe Koło” Poemat dram. w 4 akt. wedle chińskiej legendy. Klabunda. Muzyka Z. Schefflera.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej Gościnny występ Edwarda Zyteckiego. „Kredowe Koło” Poemat dramatyczny w 4 aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda — Muzyka Z. Schefflera.

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 16-tej przedstawienie popołudni ostatni raz po cenach zniżonych „SZPIEG” (Le flambeau) Sztuka w 3 aktach H. Kistermecierra.

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 20-tej Gościnny występ Edwarda Zyteckiego. „Kredowe Koło” Poemat dramatyczny w 4 aktach wedle chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Z. Szefflera.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. i proszę należność — Zł. 6.78 wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 6.78 tytułem prenum. \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za maj i czerwiec wzgl. mies. maj 1932 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r i proszę należność — Zł. 3.39 wzgl. 6.78 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 6.78 tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za m. maj wzgl. maj i czerwiec 1932 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

# Zuchwałe ultimatum bandyty do prezydenta Stanów Zjednoczonych

## „Oddam dziecko za absolutną wolność i bezkarność”

### Al Capone porwał synka Lindbergha

Londyn, 22. 4. (PAT.). Wieczorna gazeta londyńska „Star” ogłasza sensacyjną wiadomość o ultimatum, jakie wystosował w imieniu Al Capone do Hoovera. Znany przywódca bandytów amerykańskich wyraził gotowość zwrotu dziecka Lindbergha rodzicom, o ile zostanie on natychmiast zwolniony z więzienia i darowana mu będzie kara 11-tu lat.

Dziennik zaznacza, że wiadomość powyższą posiada z takiego źródła amerykańskiego, iż wiarygodność jej nie budzi wątpliwości. Ultimatum Al Capone dowodzi, że dziecko znajduje się przy życiu i że Al Capone jest w mocy decydować o losie dziecka.

Ultimatum Al Capone — pisze dziennik — ma wszelkie cechy wymuszenia. Obecnie zrozumiałem jest, dlaczego dziecko nie zostało zwrócone rodzicom, mimo że Lindbergh zapłacił uprowadzicielom 50.000 dolarów haraczem. Dziennik podaje następujące szczegóły warunków, wymienionych w ultimatum, jakie Al Capone miał przesłać Hooverowi:

1) zwolnienie z więzienia i darowanie mu kary 11-tu lat za fałszywe zeznania podatkowe;  
2) danie obowiązujących przyrzeczeń przez

zarząd partii republikańskiej, że w razie ponownego obrania Hoovera na prezydenta Stanów Zjedn. republikanie nie będą usiłować poddać rewizji lub uchylić klauzuli prohibicyjnej oraz przeszkadzać w utrzymaniu obecnych wysokich cen na napoje wysokowe i piwo;

3) zgodę władz na rozszerzenie przez Al Capone jego sieci, ogarniającej świat gangsterów, również i na mniejsze bandy, które wylamywały się dotychczas z pod kontroli Al Capone, przez danie mu wolnej ręki w podziemiach amerykańskich.

## „Chaco” zmienia się powoli z pływającego więzienia w pływający szpital

Hamburg, 22. 4. (PAT.). Kapitan okrętu „Chaco” zwrócił się do władz niemieckich z prośbą o zezwolenie na umieszczenie w szpitalach niemieckich szeregu jadących okrętem chorych więźniów politycznych. Stan większości chorych ma być bardzo ciężki i wymagać ma natychmiastowego umieszczenia ich w szpitalu. Pruski minister spraw wewn. przyrzekł rozpatrzyć ewentualność tego rodzaju przerwy w przewozie deportantów.

Hamburg, 22. 4. (PAT.). Według informacji urzędu marynarki Rzeszy, okręt argentyński „Chaco”, wiozący deportantów

miał przejeżdżać wczoraj około godz. 17-tej przez kanał kiloński. Przy przejeździe okrętu przez kanał podjęto środki ostrożności, aby uniemożliwić wydotanie się na ląd któregośkolwiek z deportantów. Okrętowi mają towarzyszyć w Kolonji dwie łodzie policyjne. Okręt „Chaco” nie jest okrętem marynarki argentyńskiej, jak to donoszono, lecz statkiem handlowym, który został za kontraktowany przez rząd argentyński na czas przewozu deportantów i w tym okresie ma prawo używać argentyńskiej flagi wojskowej.

## Pałac sprawiedliwości w gruzach

### Straszliwa katastrofa na Korsycc

Bastia, 22. 4. (PAT.). Podczas posiedzenia izby karnej trybunału w pałacu sprawiedliwości oberwał się nagle sufit i zawalił się na obecną w sali publiczność. Z pod gruzów wy-

dożyto dotychczas 15 trupów, wśród nich zwłoki dwóch adwokatów, zastępcy burmistrza oraz paru funkcjonariuszy. Bardzo wiele osób doznało ciężkich obrażeń.

## „Cieszyn” będzie zreperowany już 21 maja

Helsingfors, 22. 4. (PAT.). Wyremontowanie statku „Cieszyn” ostatecznie powierzono stoczni Orichon Vulean w Turku (Abo), według zawartego kontraktu przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polskiej z wymienioną stocznią.

Prace reperyacyjne mają być ukończone w całości do dnia 21 maja b. r. Stocznia przystąpiła niezwłocznie do wykonania zaleconej jej pracy. Jak się dowiadujemy, statek „Cieszyn” otrzyma cały nowy spód i szereg nowych żebier.

## „Sprokowany śpiewaniem polskich pieśni...”

### Tak się tłumaczył wtem ecy zbrodniarze przed swymi sądami

Bytom, 22. 4. (PAT.). Jak donoszą dzienniki niemieckie, w bytomskiej izbie karnej odbyła się rozprawa odwoławcza w sprawie Heinza Wernera, skazanego przez sąd pierwszej instancji za ciężkie pobicie 2-ch osób na 9 miesięcy więzienia. Na rozpra-

wie odwoławczej Werner przedstawił świadków, którzy wykazali, że Werner rze komy sprokowany był śpiewaniem pieśni polskich. Na tej podstawie sąd sprawce pobicia uwolnił od winy i kary.

## 573,6 milionów złotych w złocie

### Zapas szlachetnych kruszów Banku Polskiego

(o) Warszawa, 22. 4. (T. wł.). Zapas złota Banku Polskiego wynosi obecnie 573,6 milj. zł., z czego w kraju znajduje się 448,7 milionów zł., reszta 124,9 milj. zł. ulokowana jest w sztabach w bankach Francji, Anglii, Ameryki oraz

w Banku Brazylijskim. W porównaniu do stanu w dn. 31 grudnia 1931 r. zapas złota zagranicą zwiększył się o 11 milionów zł.

# Białogród odcięty od świata

## Katastrofalne rozmiary powodzi w Jugosławii

Wiedeń, 22. 4. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że sytuacja na terenach objętych powodzią kształtuje się coraz krytyczniej wskutek gwałtownych deszczów, które spadły wczoraj w Bośni, Słowenji i Węgrodzinie. Poziom wód w rzekach znów się podnosi bardzo gwałtownie. Woda przerwała w wielu miejscach tamy, skutkiem czego zalane zostało dalsze 50.000 ha uprawnych gruntów. Miejscowość Miewy znajduje się pod wo-

dą. Wieś Syrmska Raca ubiegłej nocy została nawiedzona katastrofalną powodzią. Mianowicie koło północy przerwana została główna tama i woda zalala wieś z taką gwałtownością, że wszystkie domy zawaliły się. Część mieszkańców zaskoczona została we śnie. Wysłane na ratunek oddziały wojskowe wiele osób zdołały uratować. Dotychczas brak jednak 10 osób. Przypuszczają, że poniosły one śmierć. W całej wsi ani jeden dom nie oparł się napo-

## Zgon arcubiskupa Wiednia

Wiedeń, 22. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 1,35 rano zmarł kardynał Piffl.

## Przesunięcia na wyższych stanowiskach w armii

### przuniczczyć nowy Dz. Personal.

(o) Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). W najbliższych dniach ma się ukazać nowy Dziennik Personalny, który zawierać będzie znaczne przesunięcia na wyższych stanowiskach w armii.

## Samolotem na Międzynarodową Wystawę Sztuki

(o) Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.). Dn. 22 bnt o godz. 4 rano wystartuje z lotniska warszawskiego dyrektor Akademii Sztuk Pięknych, prof. Pruszkowski własnym samolotem na międzynarodową wystawę sztuki w Wenecji, w której Polska bierze również udział. Prof. Pruszkowski odbędzie lot w 3 etapach: Warszawa — Kraków — Wiedeń — Wenecja i przebędzie cały dystans w ciągu dnia.

## Związek hodowców ryb powstał w Warszawie

(o) Warszawa, 22. 4. (T. wł.) Wczoraj odbyło się zebranie w prezydium Związku Organizacji Rolniczych, które zajmowało się m. in. projektem ustawy o walce z chorobami ryb. Prezydium rozpatrzyło projekt statutu lokalnych związków hodowców ryb. Postanowiono również przystąpić do zorganizowania w najbliższym czasie Związku Hodowców Ryb.

## Z łaski P. Prezydenta Rzplitej uratowany od stryczka

Łódź, 22. 4. (PAT.). Wczoraj późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość, że p. Prezydent Rzplitej Polskiej ulaskawił sprawcę zamachu na kasę na dworcu kolejowym Łódź—Kaliska Władysława Mendryckiego, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

## U nas ulgi podatkowe na Łotwie represje

Ryga, 22. 4. (PAT.). Bank łotewski na skutek specjalnego zalecenia rządu dokonuje operacji kredytowych i przyznaje przydział dewiz na towary importowe wyłącznie tym firmom, które uregulowały wszystkie podatki. Zarządzenie to ma stanowić presję na firmy, które coraz gorzej uiszczają się ze świadczeń w stosunku do Państwa.

## „Tajemniczy” list prezesa Izby Skarbowej do Magistratu Warszawy

(o) Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.). W kołach magistratu warszawskiego mówi się o tajemniczym liście, który wysłany został do Magistratu od prezesa Izby Skarbowej w Warszawie. Treść listu trzymana jest w tajemnicy. Mówią, że list dotyczy rozrachunków tytułem zainkasowanych przez magistrat podatków państwowych za marzec. Należy przypuszczać, że Magistrat zainkasowanych podatków nie wpłacił do kasy skarbowej.

## Sensacyjny zwrot w aferze bankiera Kwinto

(o) Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). W sprawie afery bankiera Kwinto nastąpił sensacyjny zwrot. Oszust, który dotychczas nie chciał udzielić władzom żadnych wyjaśnień i kategorycznie zapierał się winy, wczoraj z całą szczerością przyznał się do nadużyć i oświadczył, że powierzone mu depozyty ukrył w kilku bankach szwajcarskich i lotewskich. Depozyty te wynoszą 650.000 złotych.

## Jeszcze jedna łaskinia gry w Warszawie

(o) Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). Wczoraj wykryto w Warszawie nową łaskinię gry w komfortowo umeblowanym mieszkaniu przy Krakowskim Przedmieściu 7. Mieszkanie posiadało zapasowe wyjścia.

Policja w chwili wkroczenia do mieszkania zastała przy obrzonym stole 11 graczy których aresztowała.

## Skandaliczna afera arystokratycznych szulerów w Wiedniu

W Wiedniu wykryto wielką aferę karcianą wśród tamtejszych kół arystokratycznych — która obfituje w niezwykle sensacje i pociągająco już za sobą dwa samobójstwa.

W środku afery stoją trzej arystokraci — baronowie Berzeviczy Menasse i Guttmann-Gelse, zdemaskowani jako szulerzy.

Oszuści dzięki rafinowanym machinacjom wygrywali olbrzymie sumy we wszystkich prawie kasynach gry w Europie oraz w arystokratycznych klubach wiedeńskich. Głównym inicjatorem oszustw jest Berzeviczy, synowiec prezesa węgierskiej akademii umiejętności.

Arystokratyczni szulerzy przekupywali słujących klubów gry, którzy przygotowane do gry karty układali w sposób z góry oznaczony, tak, iż dla oszukańczych uczestników gry strata była wykluczona. W jaki sposób arystokraci wiedeńscy zdołali grać oszukańczo w kasynach Monte Carlo i w Sopotach narazie jeszcze nie wiadomo.

W związku z wykryciem afery szulerskiej znany we Wiedniu lekarz dr. Loewy wmieszany pośrednio w aferę popełnił razem z swoją żoną samobójstwo za pomocą większych dawek morfiny i weronalu, odkracając jeszcze dla pewności kurki gazowe.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Z ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdąnsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
. . . 50 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostanski Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdąnska Wł. Cieszyński, Gdąnsk, Kassubischer Markt 21, l. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”  
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdąnsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W ra. wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł